Kurier Szczeciński

WTOREK, 8 MARCA 1977 ROKU WYD. AB

2 IV 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 53 (10 037) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

WSZYSTKIM SZCZECINIANKOM
W DNIU ICH ŚWIĘTA
WIELE RADOŚCI

ŻYCZY „KURIER"

Spotkanie E. Gierka z kobietami Warszawy

Głęboka wdzięczność za trud, troskę i miłość

Oświadczenie Prezydium Krajowej Rady Kobiet Polskich

DZIŚ — Święto Kobiet. Wraz z tradycyjnym „kwiatkiem dla Ewy" kierujemy do naszych matek i żon, do naszych koleżanek w pracy zawodowej i społecznej, do wszystkich polskich kobiet najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności, sukcesów i szczęścia osobistego.

NA wczorajszym spotkaniu z kobietami pracującymi Warszawy, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wysoko oceniając pracę kobiet we wszystkich dziedzinach gospodarki, ich ogromny wkład w tworzenie dochodu narodowego, ich udział w wychowaniu młodego pokolenia i w całokształcie życia narodu, powiedział m.in.: **„Zdajemy sobie sprawę, że obowiązki zawodowe musicie godzić z wcale niełatwymi obowiązkami wobec domu, rodziny i dzieci. Za codzienny, trud, za troskę o dom, za miłość, którą darzycie swoich najbliższych, chcę na wasze ręce przekazać wyrazy głębokiej wdzięczności wszystkim kobietom w Polsce".**

W dniu dzisiejszym na terenie całego kraju, w miastach i na wsi, w zakładach pracy, przedsiębiorstwach i instytucjach odbywać się będą z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet okolicznościowe spotkania i imprezy.

Z okazji 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet — Prezydium Krajowej Rady Kobiet Polskich przyjęło oświadczenie, w którym w imieniu milionów kobiet polskich przesyła gorące, serdeczne pozdrowienia bohaterskim kobietom Chile i wyraża pełną solidarność z walką narodu chilijskiego o wolność, przywrócenie swobód demokratycznych, o prawo do chleba i pracy, o postęp społeczny.

W oświadczeniu czytamy m. in.: „Potępiamy zbrodnicze represje i prześladowania patriotów przez reżim Pinocheta, więzienie i torturowanie najlepszych synów i córek Chile, brutalne naruszanie praw człowieka. Żądamy uwolnienia tysięcy kobiet chilijskich z obozów koncentracyjnych i więzień, umożliwienia im połączenia się z najbliższymi, mężami i dziećmi".

„Panamaxy" na drugiej półkuli

TRZY z czterech „panamaxów" eksploatowanych przez PZM znalazły się obecnie na drugiej półkuli. 84-tysięcznik „Huta Katowice" ładuje rudę w brazylijskim porcie Tubarao. Jest to surowiec przeznaczony dla naszego giganta metalurgicznego Huty „Katowice".

Dwa bliźniaki: m/s „Turoszów" i m/s „Bełchatów" znajdują się także na kontynencie amerykańskim. „Turoszów" w pierwszej podróży eksploatacyjnej wyruszył z Japonii do Vancouver w Kanadzie, gdzie załadował zboże dla kraju. M/s „Bełchatów" zbliża się do Brazylii po rudę dla kraju.

Jedynie czwarty „panamax" — m/s „Huta Lenina" — udał się w innym kierunku, do Japonii gdzie zawiezie węgiel do portu Kashma. (wit)

Rekordowy „połów"

SOFIA PAP. Próbę przemytu 1900 kg narkotyków udaremnili bułgarscy celnicy na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej w Kalotino. Haszysz, opakowany szczelnie w setki plastikowych woreczków, ukryty był w podwoziu wielkiej ciężarówki ze znakami „TIR", będącej własnością zachodnioniemieckiego przedsiębiorcy. Samochód jechał ze Stambułu do Monachium.

Kobiety na morzach i oceanach

GDAŃSK. Kobiety przebojem zdobyły jeden z najbardziej męskich zawodów — fach zdobywców morza. Coraz liczniejsza jest grupa kobiet pracujących w polskiej flocie handlowej. W Polskich Liniach Oceanicznych pracuje obecnie na statkach ponad 300 pań. Najwięcej — na „Stefanie Batorym" i w żegludze promowej, gdzie domeną żeńskiej części załogi są usługi hotelowe. Na statkach gdyńskiego armatora nie brak również kobiet pełniących funkcje oficerskie m. in. ochmistrzów, radiooficerów, oficerów pokładowych i asystentów. Jest to wynik studiowania przez kobiety w wyższych szkołach morskich. W gdyńskiej uczelni wilków morskich studiuje obecnie ponad 30 kobiet. Z patentami oficerskimi trafiły także panie na pokłady dalekomorskich jednostek rybackich gdyńskie go „Dalmoru".

Kobiety zdobywają morze również na pokładach sportowych jednostek. Sławne były rejsy samotniczki Teresy Remiszewskiej, Iwony Pieńkawy, która opłynęła świat. Obecnie wszyscy pasjonujemy się przebiegiem samotnego rejsu kpt. Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz. Jako jedna z pierwszych kobiet w świecie, na pokładzie małego jachtu „Mazurek", kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz ma wszelkie szanse aby pod żaglami opłynąć nasz glob. Obecnie, w australijskim porcie Sydney, przygotowuje się ona do kolejnego etapu swej podróży. Samotna żeglarka przekazała ostatnio gdańskiemu Muzeum Morskiemu oryginalny strój tahitański — dar od tubylców, który otrzymała w czasie pobytu na Tahiti.

Rok szczecinianek

8 MARCA — Międzynarodowy Dzień Kobiet — dzień radosny, pełen uśmiechów, kwiatów i życzeń dla piękniejszej połowy rodu ludzkiego; dzień uznania dla trudu, ambicji i codziennego, często niedostrzeganego wysiłku wszystkich kobiet. Należy się ten pełen słońca i pogody dzień kobietom umiejącym łączyć obowiązki matek, żon i gospodyń domowych z pracą zawodową i społeczną, w której osiągają znaczne sukcesy.

Jaki rok miały szczecinianki, jakie są ich plany i ambicje? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kilku mieszkanek naszego miasta.

ANNA CZEPAN — maszyniarka w ZPO „Dana", posłanka Ziemi Szczecińskiej na Sejm PRL:

— Wielkim wydarzeniem, chyba najważniejszym w całym moim życiu, był fakt, że kandydowałam i zostałam wybrana na posłankę do Sejmu PRL. To dla mnie wielki zaszczyt i wielka odpowiedzialność. Dziś staram się aktywnie pracować w komisjach sejmowych: Przemysłu Lekkiego oraz Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwórczości i Usług, by nie zawieść zaufania tych, którzy obdarzyli mnie mandatem poselskim.

Rok cały miałam bardzo pracowity: nauka, praca zawodowa, działalność w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, uczestnictwo w obradach komisji sejmowych i posiedzeniach Sejmu. Dla siebie samej mam mało czasu, ale czuję, że żyję pełnią życia. Moje najbliższe plany to ukończenie z dobrymi wynikami nauki w Technikum Odzieżowym.

— ŻYCZYMY więc powodzenia, a na Pani ręce składamy od „Kuriera Szczecińskiego" kwiaty dla wszystkich szczecinianek.

(Pozostałe wypowiedzi zamieszczamy na następnych stronach).

DZIŚ W NUMERZE: ◆ A dzieci żeby były pół na pół... ◆ Milionerki ◆ Moja przyszła żona ◆ Co kto plecie o kobiecie ◆

Egz. obow. Reg. 39/77

Szybki wzrost produkcji w tyskiej FSM

Więcej „maluchów"

KATOWICE. Załoga Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach zamierza w tym roku wyprodukować 123 tys. popularnych „maluchów", co oznacza podwojenie produkcji w stosunku do ub. r.

Kadra inżynieryjno-techniczna i robotnicza FSM w Tychach podejmuje równocześnie szereg przedsięwzięć organizacyjno-technicznych zmierzających do osiągnięcia już w roku przyszłym docelowej zdolności wytwórczej zakładu — 200 tys. „maluchów" w skali roku i uzyskania wysokiej ich jakości. W tym celu wprowadzono już w zakładzie metodę testowania samochodów. Nawiązana została ścisła współpraca naukowo-techniczna z Politechniką Śląską w Gliwicach, dotycząca m. in. problemów mechanizacji i automatyzacji wydziałów: tłoczni i spawalniczo-montażowego, doskonalenia powłok ochronnych, poprawy jakości lakierów, usprawnienia transportu wewnętrznego i paletyzacji wyrobów. Powołano kilka specjalnych zespołów, złożonych z naukowców uczelni i najlepszych fachowców fabryki, które pracują nad doskonaleniem technologii produkcji, organizacji produkcji i zarządzania tym wielkim, nowoczesnym zakładem na szej motoryzacji.

W tyskiej FSM w dalszym ciągu prowadzi się szereg prac inwestycyjnych, które mają za gwarantować szybkie osiągnięcie pełnej mocy wytwórczej zakładu, polepszyć jakość produkcji oraz poprawić warunki pracy i życia załogi.

Młodzi laureaci Turnieju Wiedzy o Sztuce

JEDNĄ z dyscyplin wiedzy, objętych konkursem dla młodzieży szkolnej, jest Turniej Wiedzy o Sztuce. Nie ma on wprawdzie rangi olimpiady, a co za tym idzie — wpływu przy ubieganiu się o przyjęcie na studia, niemniej przygotowania doń służą poszerzeniu wiadomości z tego zakresu. Coroczny turniej poprzedza bowiem cykl wykładów historyków sztuki i twórców oraz projekcje filmów, organizowane przez Biuro Wystaw Artystycznych w Szczecinie.

Malarstwo i rzeźba XIX i XX wieku — to temat tegorocznego turnieju, który został rozegrany wczoraj na szczeblu wojewódzkim. Do udziału w ogólnopolskim konkursie, który odbędzie się w Bydgoszczy w dniach od 18 do 20 marca, zakwalifikowali się:

Sławomir Boliński (LO w Gryficach — klasa IVa) oraz Wojciech Łopuch (LO 7 w Szczecinie — klasa III c). Uczniowie ci zajęli 1 i 2 miejsca po eliminacjach pisemnych i ustnych. III miejsce w turnieju zajął Jerzy Nowak z LO w Policach. Nie będzie on jednak startował w Bydgoszczy, gdyż do udziału w finale ogólnopolskim kwalifikują się zdobywcy pierwszych dwóch miejsc turniejów wojewódzkich.

(jf)

Rok szczecinianek

MGR INŻ. BARBARA KUBIAK — nauczycielka chemii w Zespole Szkół Gospodarczych w Szczecinie:

— Miniony rok nie przyniósł mi szczególnych wydarzeń. Po prostu praca — jak zwykle w tym zawodzie wyczerpująca, ale też dająca wiele zadowolenia. Udane miałam wakacje. Miesiąc spędziłam nad morzem razem z młodzieżą naszej szkoły, opiekowałam się Hufcem OHP, potem zaś prowadziłam obóz wędrowny w Pieninach. Ciekawie spędziłam też ostatnie ferie, po raz pierwszy zobaczyłam prawdziwą zimę w górach.

Moje plany życiowe związane są z pracą zawodową, która oby nadal dawała mi tyle satysfakcji, co teraz. Marzy mi się własne mieszkanie, a planów osobistych wolałabym nie zdradzać, by nie zapeszyć.

„Życie Warszawy" o problematyce regionu szczecińskiego

W OSTATNICH numerach „Życia Warszawy" ukazało się kilka publikacji poświęconych problematyce naszego regionu, w tym przede wszystkim gospodarce morskiej. Red. Andrzej Walawski w czwartkowych dodatkach stołecznego dziennika pt. „Życie i Nowoczesność" (17 i 24.II) przedstawia plany i perspektywy rozwojowe Zespołu Portowego Szczecin-Świnoujście, koncentrując się na sprawach bazy świnoujskiej. Ten sam autor zajął się także — w kolejnym artykule — problemem dowozu surowców chemicznych do kombinatu polickiego.

Z kolei w niedzielnym wydaniu „Życia Warszawy" (5. III) znajdujemy interesującą rozmowę red. Jacka Bukowskiego z mgr Januszem Komanderem — dyrektorem d.s. ekonomiki i rozwoju PZM — na temat miejsca i roli armatora szczecińskiego na światowym rynku frachtowym oraz jego instrumentalnego znaczenia w stosunku do potrzeb polskiego handlu zagranicznego. Wreszcie we wczorajszym numerze dziennika red. Paweł Tarnowski pisze o szczecińskim „Unikonie", problemach tej fabryki i szerzej — sprawach polskiej konteneryzacji. (awa)

Z pobytu arcybiskupa L. Poggiego

WARSZAWA. Jak już informowaliśmy, przybył do Warszawy na kolejny pobyt arcybiskup Luigi Poggi, kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Arcybiskup Poggi będzie pełnił swoją misję w ciągu najbliższych tygodni, zgodnie z porozumieniem polsko-watykańskim z 1974 r.

7 bm. arcybiskup L. Poggi został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, Emila Wojtaszka. W tymże dniu arcybiskupa Poggiego przyjął kierownik Urzędu do Spraw Wyznań, minister Kazimierz Kąkol.

W toku przeprowadzonych rozmów omówione zostały aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej oraz problemy, stanowiące przedmiot wspólnych zainteresowań.

(wit)

Pocztówka z Zakopanego

W góry, miły bracie!

TYTUŁOWE zawołanie traktować należy w tym konkretnym przypadku jako swego rodzaju zaproszenie na **pełnię sezonu narciarskiego w polskich Tatrach.** Tak się bowiem dziwnym zrządzeniem układów barycznych złożyło, że prawdziwa zima z niezwykle obfitymi opadami śniegu przyszła pod Giewont dopiero w ostatnich dniach lutego i obecnie od Kuź nic wzwyż białego puchu jest tu tyle, że starczy go nawet dla tych wszystkich którzy wybiorą się tu na deski w kwietniu.

DO NIEDZIELI, przez ostatnie trzy dni, Zakopane żyło jednak nie tylko narciarstwem, ale także i muzyką. Co prawda impreza o której pragnę napisać nie otrzymała nawet dziesiątej części takiej zewnętrznej oprawy jaką miały odbywające się tu w tym samym czasie liczne spartakiady i im podobne, ale przecież rangą swą i znaczeniem zdecydowanie dominowała. Otóż odbyły się inaugurujące, ogłoszony w polskiej kulturze rok **Karola Szymanowskiego** PIERWSZE DNI MUZYKI tego wielkiego kompozytora. Przypadły w 40 rocznicę śmierci autora „Harnasiów", który właśnie pod Tatrami spędził znaczną część swego twórczego życia. Zbiegły się one również z rocznicą otwarcia muzeum kompozytora, pięknie zakomponowanego w góralskiej willi „Atma", gdzie swego czasu Szymanowski mieszkał i pracował. Z imprez muzycznych wymieńmy m. in. występy krakowskiej orkiestry symfonicznej (Stabat Mater i Veni Creator) oraz skrzypaczki Kai Danczowskiej, oraz imprezy towarzyszące — czwartek literacki z udziałem wybitnej znawczyni twórczości i życia Szymanowskiego, Teresy Chylińskiej („Szymanowski i jego muzyka", „Zakopiańskie dni Karola Szymanowskiego"), a także wystawą „Impresje muzyczne w plastyce".

Z MUZYKĄ tamtych lat nierozłącznie związana jest postać legendarnego już dziś skrzypka i szefa kapeli — **Bartusia Obrochty**, zaś od tego szlachetnego rodu góralskiego wzięła swą nazwę najbardziej stylowa karczma zakopiańska — **„Obrochtówka"**. Lokal ten, znajdujący się w piwnicy stylowej chaty o surowym wystroju wnętrza (jest nawet izba z tzw. watrą, czyli ogniskiem nad którym można upiec sobie kiełbaskę), istnieje już kilka lat i, co stwierdzam z satysfakcją, nie obniżył lotów. Cud to jakiś w naszej gastronomii i można by nie mieć do „Obrochtówki" najmniejszych zastrzeżeń, gdyby nie to, że na stylowej powale reklamuje się tu jako specjalność zakładu... **spaghetti**, zaś w karcie nie uświadczysz np. pieczeni po zbójnicku, natomiast są zrazy po flamandzku! **Tyz piknie** — jak mawiają tubylcy.

Marek DONAT

Dzień Kobiet na statkach PŻM

32 KOBIETY pływają na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej pełniąc rozliczne funkcje. W dniu Święta Kobiet kpt. ż. w. Danuta Kobylińska-Walas, dowodząca statkiem „Budowlany", znajduje się w Hamburgu, ochmistrz Małgorzata Wilkowska na „Tobruku" w drodze z Savony do USA, asystent radiooficera Małgorzata Kowalik na „Górnym Śląsku" — w Gdyni, a szef kuchni Genowefa Feilsiak na „Politechnice Szczecińskiej" w Singapurze.

Marynarze naród zmyślny, więc miast kwiatów obdarowują swe koleżanki upominkami własnej roboty. Dzień Kobiet obchodzony jest we flocie uroczyście, a na statkach na jedną panią przypada kilkunastu lub kilkudziesięciu panów, którzy śpieszą z wyrazami sympatii. Życzenia i upominki składane na ręce koleżankom są także wyrazem pamięci każdego z nich o swych najbliższych paniach. Zresztą tego dnia radiooficerowie mają pełne ręce roboty, łącząc członków załóg z rodzinami.

(wit)

Tajemniczy blondyn w... czarnym bucie

NOCNY patrol łódzkiej milicji zainteresował się dość dziwacznie wyglądającym przechodniem. Mężczyzna ten miał na nogach dwa buty różnego fasonu i koloru — jeden czarny, drugi żółty. Mogło się, oczywiście, zdarzyć, iż ubierający się np. w ciemnościach mężczyzna mógł pomylić buty. Ale w tym przypadku podziękowałby milicjantom za zwrócenie mu uwagi, nie zaś rzucił się do ucieczki, jak to uczynił ów osobnik. W dodatku uciekając, rzucił za płot dużą torbę, wypełnioną butami.

Po zatrzymaniu mężczyzna twierdził iż ma zwyczaj „dodzierania" butów kompletując pary ze sztuk, które są mniej zniszczone. Bzdurnemu tłumaczeniu oczywiście nie dano wiary. Tym bardziej, że w torbie znajdowało się znacznie więcej butów i to całkiem nowych.

Dość szybko MO ustaliła, że okradziony został prywatny sklep szewski. Okazało się, że włamania dokonał właśnie zatrzymany osobnik. Nie udało się i będzie odpowiadał za dokonanie włamania.

Komunikat GKKFiT

GŁÓWNY KOMITET Kultury Fizycznej i Turystyki informuje, że w związku z sytuacją powstałą na skutek trzęsienia ziemi na terenie Socjalistycznej Republiki Rumunii, wstrzymuje się aż do odwołania wyjazdy turystyczne obywateli PRL do tego kraju.

Z prasy porannej

WCZORAJ — informuje „Głos Szczeciński" — Sekretariat KW PZPR zajmował się istotną sprawą — zagadnieniem wykorzystania rezerw przedsiębiorstw budowlanych, głównie w dziedzinie lepszego wykorzystania maszyn i nowoczesnego sprzętu, a także kadr. Niestety szczecińskie budownictwo ma w tej dziedzinie jeszcze wiele do odrobienia. Następnie Sekretariat KW PZPR omówił problemy rozwoju szczecińskiego środowiska plastycznego, które posiada znaczący wkład w rozwój i dorobek polskiej kultury. W końcowym punkcie omówiono problemy rozwoju energetyki cieplnej w naszym województwie, a zwłaszcza w Szczecinie.

Zmiany kadrowe w budownictwie

W WYNIKU ocen realizacji planów budownictwa mieszkaniowego za rok 1976, dokonywanych przez Komitet Wojewódzki PZPR, wojewodę szczecińskiego oraz Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa, dyrektor naczelny SZB wprowadził wczoraj zmiany na stanowiskach kierowniczych przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego.

I tak ze stanowisk w Kombinacie Budownictwa Ogólnego nr 1 w Szczecinie odwołani zostali: dyrektor — Edward Reczyński oraz jego zastępcy: do spraw produkcji — Benedykt Godlewski, do spraw zaplecza — Bonifacy Kobrzycki i do spraw przygotowania produkcji — Jarosław Żeromski.

Równocześnie na stanowisko dyrektora KBO nr 1 powołany został Tadeusz Malisz — dotychczasowy dyrektor Stargardzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego. Dyrektorem SPBO w Stargardzie został mianowany Jerzy Iwanicki — dotychczasowy zastępca dyrektora SPBO w Stargardzie.

Handlowe Informacje Tygodnia

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W SZCZECINIE

„NOWOŚĆ"

Zegarki elektroniczne naręczne — produkcji krajowej

polecają sklepy jubilerskie:

— przy al. Wojska Polskiego 32
— przy pl. Żołnierza 1
— w Świnoujściu, pl. Wolności 4

— Przenośne odbiorniki radiowe „Maja" z magnetofonem
— Odbiorniki telewizji czarno-białej „Unitra" tranzystorowe o przekątnej ekranu 24 cale

polecają sklepy branżowe na terenie miasta Szczecina i województwa.

APASZKI

z jedwabiu naturalnego i z włókien syntetycznych duży wybór wzorów i kolorów w cenach od 60 zł do 180 zł.

polecają sklepy z galanterią i pasmanterią odzieżową.

TKANINY SUKIENKOWE

— Jedwab — Torlen — Dzianina —

polecają sklepy:

— „Motyl" — al. Wojska Polskiego 16
— „Merynos" — ul. Wielka 7
— „Eureka" — al. Jedności Narodowej 5 a
— „Osnowa" — ul. Kołłątaja 10

875-K

WIETNAM. W mieście Hi-Shi-Minha uroczyście obchodzono Nowy Rok — już drugie święto w niepodległym Wietnamie.

(CAF—VNA)

Amerykańskie okręty na Morzu Czarnym

PARYŻ. RZYM. PAP. Agencje podają, że w poniedziałek przepłynęły przez Cieśninę Bosfor udając się na Morze Czarne dwa amerykańskie okręty wojenne: krążownik rakietowy „William H. Standley" oraz niszczyciel rakietowy „Conyngham". Te dwie jednostki 6 Floty USA prowadzić będą na wodach międzynarodowych Morza Czarnego ćwiczenia, które potrwają trzy lub cztery dni. Podobne ćwiczenia odbywały one trzykrotnie w ubiegłym roku.

Carstens za uwolnieniem Hessa

PRZEWODNICZĄCY Bundestagu Carl Carstens (CDU) w specjalnym liście skierowanym do przedstawicieli czterech wielkich mocarstw w Bonn wystąpił za przeniesieniem do cywilnego szpitala pod opieką zachodnioniemieckich lekarzy zbrodniarza wojennego, zastępcy Hitlera, Rudolfa Hessa, który w zachodnioberlińskim więzieniu Spandau odsiaduje karę dożywotniego więzienia. Carstens stwierdza, że podejmując ten apel nie zmienił swojego stanowiska w sprawie ułaskawienia Hessa, o co wielokrotnie występował.

Brigitte Bardot apeluje

PARYŻ. PAP. Brigitte Bardot w liście otwartym opublikowanym przez gazety paryskie zaapelowała do prezydenta Valery'ego Giscarda d'Estaing o wydanie zakazu importu do kraju futer i fok i potępienie rozpoczynającego się 15 marca dorocznego sezonu polowań na foki. Aktorka, znana ze swego humanitarnego stosunku do zwierząt, ma nadzieję, że dzięki temu posunięciu uda się chociaż częściowo ograniczyć bezlitosne polowania na foki w rejonie Arktyki.

Dotąd 1400 osób straciło życie w Rumunii

MIĘDZYNARODOWA POMOC dla ofiar kataklizmu

PONIEDZIAŁEK był trzecim dniem pracy przy usuwaniu skutków uderzenia fali sejsmicznej o natężeniu bez precedensu w Rumunii i przywracania w kraju normalnego życia. Uczestniczy w tym cała ludność — nie tylko mieszkańcy najbardziej dotkniętego Bukaresztu i okręgów znajdujących się w epicentrum w Górach Vrancea — od Jassow poprzez Mołdawię aż po naddunajskie miasta Turnu Magueriele i Zimnicea — lecz także w rejonów, które nie poniosły strat. Płyną stamtąd duże transporty żywności, a będzie jej coraz więcej, ponieważ w Klużu i w Timisoara, w Aradzie i Oradea załogi postanawiają: damy dodatkową produkcję za wszelką cenę.

W BUKARESZCIE nadal wytrwale usuwa się gruzy 32 domów zburzonych całkowicie oraz kilkuset, które częściowo uległy zniszczeniu. Oto jeden z nich — ulica Galati 33. Wielki blok przełamany na dwoje. Od słonilo się wiele mieszkań: stół, kredens, owalne lustro we neckie — to jadalnia, wyżej sypialnia w błękitnym kolorze — dwa łóżka, na jednym z nich chyba lalka, nad łóżkami ikony... tak było rano, zaś wieczorem obróciło się to wszystko w stertę gruzów.

SĄ w stolicy ruiny, spod których w sobotę i niedzielę, a także w poniedziałek wydobyto i uratowano ludzi. Są i nowe ofiary. Oto o godz. 16.00 zawaliła się część najstarszego bukareszteńskiego domu towarowego — „Victoria". Było tam niestety kilka osób, które zabezpieczały towary.

Telewizja bukareszteńska podała tymczasowy oficjalny bilans ofiar trzęsienia ziemi w Rumunii do poniedziałku, późnych godzin wieczornych. Bilans ten wynosi 1400 zabitych i 6 000 rannych w całym kraju.

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przesłał na ręce prezydenta Nicolae Ceausescu telegram z wyrazami współczucia z powodu tragicznego w skutkach trzęsienia ziemi w Rumunii. Jednocześnie Kurt Waldheim wyraził gotowość udzielenia wszelkiej możliwej pomocy ze strony ONZ dla ofiar kataklizmu.

Jak poinformowała Agencja „BTA", Bułgaria, która także ucierpiała podczas trzęsienia ziemi, udzieliła pomocy ciężko poszkodowanej ludności Rumunii. W poniedziałek z Sofii wystartował specjalny samolot do Bukaresztu z ładunkiem leków, odzieży i artykułów żywnościowych. We wtorek Bułgarski Czerwony Krzyż wyśle drugim samolotem leki i żywność.

Pierwszą partię leków i sprzętu medycznego, wartości 10 mln marek wysłano w poniedziałek z Berlina do Bukaresztu — poinformowała Agencja ADN.

Jak wynika z ogłoszonego 7 bm. w Sofii komunikatu rządowej komisji powołanej do zbadania skutków tragicznego trzęsienia ziemi i zorganizowania pomocy jego ofiarom — w Bułgarii dotychczas ustalono śmierć 67 osób, 64 spośród nich zginęły w Świstowie — mieście, w którym wstrząsy były najsilniejsze i osiągnęły 8 stopni wg skali 12-stopniowej.

Nie ustalony jest dotychczas los 70 osób. Do tej pory nie udało się bowiem do końca oczyścić gruzów 10-piętrowego budynku mieszkalnego i 6-piętrowego hotelu robotniczego, które doszczętnie zwaliły się w ciągu 35 sekund.

Bilans trzęsienia ziemi w Bułgarii obejmuje również 335 kompletnie zniszczonych budynków mieszkalnych, 8 szkół, 21 obiektów administracyjnych i handlowych. Poważnie uszkodzone są 4463 budynki mieszkalne, 50 szkół, 30 żłobików i przedszkoli, 35 budynków administracyjnych i handlowych.

Dotkliwe straty poniósł przemysł, zwłaszcza kombinat chemiczny „Swiłoza" i wytwórnia elementów betonowych w Swisztowie.

Mafia hamuje dochodzenie

Kto się boi prawdy o śmierci Kennedy'ego i Kinga?

WASZYNGTON PAP. Powołana jesienią ub. roku specjalna komisja Kongresu amerykańskiego d/s zabójstw — konkretnie do zbadania niejasnych nadal okoliczności zabójstwa prezydenta Johna F. Kennedy'ego i dr Martina Luthera Kinga powinna w bieżącym tygodniu wznowić pracę.

PODJĘCIE pracy przez komisję oczekiwane jest z tym większym zainteresowaniem, że człowiek skazany za zabójstwo Kinga, James Ray, po raz pierwszy wyraził pisemną zgodę na złożenie zeznań przed komisją. Adwokat Raya uważa, że zeznania przyczynią się do ujawnienia konspiracji, w jakiej działał jego klient, a więc do ujawnienia ludzi i sił kryjących się za morderstwem.

WARTO przypomnieć, że dotychczas w toku wszystkich kolejnych śledztw w sprawie zabójstwa Kinga władze nieodmiennie dochodziły do wniosku, że Ray działał sam i z nikim nie był związany konspiracją.

Nie wiadomo jednak, czy komisja kongresowa wznowi prace bowiem jej działalność z niejasnych powodów od wielu tygodni znajduje się pod znakiem zapytania. Wewnątrz komisji doszło do poważnych rozbieżności, szczególnie między przewodniczącym komisji, deputowanym z Teksasu Henry Gonzalezem, a zaangażowanym przez komisję do prowadzenia śledztwa b. prokuratorem z Filadelfii Richardem Sprague. Gonzalez zwolnił prokuratora, który jednak odmówił ustąpienia ze stanowiska, w czym poparło go kilku członków komisji.

Deputowany Gonzalez, przebywający z powodu choroby w rodzinnym Teksasie, udzielił ukazującemu się w San Antonio dziennikowi „Express-News" wywiadu, w którym wyraził pogląd, że prawda o zabójstwie Kennedy'ego nigdy nie zostanie ujawniona, gdyż „potężne i bezwzględne siły, łącznie ze znakomicie zorganizowanymi elementami przestępczymi, nie chcą do tego dopuścić". Deputowany dodał: „Cyniczne elementy kryminalne, dysponujące ogromnymi kwotami pieniędzy, są w różnych sprawach o wiele potężniejsze, niż rząd". Zdaniem Gonzaleza ujawnienia prawdy nie życzy sobie rodzina Kennedych i niektóre koła wielkiego biznesu.

Sprawa działalności komisji kongresowej przybiera najwyraźniej kształty nowej afery politycznej o posmaku kryminalnym. Afera ta znajduje się w centrum zainteresowania amerykańskiej opinii publicznej, nadal oczekującej ujawnienia prawdy.

Dziwni włamywacze

PARYŻ. PAP. Do rezydencji arcybiskupa Marsylii Rogera Etchegaray'a włamali się niedawno nieznani osobnicy, którzy skradli puszkę sardynek i butelkę wina, 500 franków gotówką oraz nowe radio tranzystorowe. Na pociechę zostawili własny tranzystor, mocno już wysłużony.

SZCZYT AFRO-ARABSKI

◆ W PONIEDZIAŁEK prezydent Egiptu Anwar Sadat dokonał uroczystego otwarcia pierwszej afro-arabskiej konferencji na szczycie, w której uczestniczy 61 delegacji (40 państw afrykańskich, 20 arabskich i OWP). W charakterze obserwatorów obecni są przedstawiciele 6 afrykańskich ruchów narodowowyzwoleńczych. W pracach tego forum, które potrwają trzy dni, biorą również udział delegacje Ligi Arabskiej i Organizacji Jedności Afrykańskiej.

KOHL PRZEWODNICZĄCYM CDU

◆ NA ZJEŹDZIE partii unii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) w Duesseldorfie wybrano w poniedziałek nowe władze. Przewodniczącym został ponownie Helmut Kohl, który otrzymał 767 na 810 oddanych głosów.

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ

◆ MIESIĘCZNIK kół gospodarczych RFN „Capital" zamieścił w numerze 3/77 prognozy w sprawie koniunktury w niektórych krajach świata na rok 1977, opracowane przez instytut badań gospodarczych (HWWA).

HWWA stwierdza pewną poprawę sytuacji gospodarczej w roku 1976, w stosunku do najbardziej dramatycznego roku 1975.

Rok szczecinianek

ALEKSANDRA KOCIUBA — kierowniczka sklepu bran żowego „Luxpolu" w Szczecinie:

— Bardzo pracowity miałymy rok, ale wysiłek nasz został nagrodzony, zdobyłymy bowiem Handlowy Znak Jakości. Jest to źródło niemałej satysfakcji i zachęta do dalszej dobrej pracy. Będziemy się starać — a dodajmy, że załogę sklepu stanowi 10 pań — by klienci zawsze byli zadowoleni z zakupów w naszej placówce.

Prywatnie marzę o urlopie i właśnie najbliższy miesiąc zamierzam spędzić na wczasach.

Łuna nad lasem Trave (1)

Adiutant Himmlera

KIEDY 14 lipca 1976 roku mieszkańców wsi Trave we Francji południowo-zachodniej zbudziła kanonada dochodząca z lasu — wszyscy uznali, że to petardy na cześć święta narodowego i spokojnie ułożyli się do dalszego spoczynku. Wkrótce, kiedy nad pobliską gajówką pojawił się słup ognia — chłopi pobiegli do pożaru. Nie było już jednak czego ratować.

Nazajutrz rankiem żandarm z pomocą straży pożarnej rozgrzebali pogorzelisko i znaleźli m. in. zwęglone szczątki mężczyzny, osmalony pistolet, magazynek i gilzy amunicji. Później przyjechali reporterzy.

Następnego dnia „France Soir" relacjonował wydarzenie pod wielkim tytułem: „SS-owiec zabity". Była mowa o tym, że ofiarą padł Joachim Peiper, w lipcu 1946 roku skazany przez trybunał wojskowy USA w Dachau, jako zbrodniarz wojenny, na dożywotnie więzienie za wymordowanie jeńców amerykańskich i cywilnych Belgów w Ardenach.

PROWOKACJA

PEIPER przesiedział w więzieniu kilka lat i nagle został wielkodusznie wypuszczony na wolność. W 1972 roku osiedlił się we francuskiej wiosce Trave, gdzie mieszkał w sielskiej atmosferze do 22 czerwca 1976 r., kiedy to francuski dziennik „L'Humanité" doniósł o jego zbrodniczej przeszłości.

Rozgorzał spór — gazetę zaatakowały zarówno grupy lewackie, jak i skrajnie prawicowe. Ekstremiści zaczęli grozić terrorem, a następnie przeszli do czynu. W Paryżu detonowała bomba; następna miała wybuchnąć w Trave, ale została w porę wykryta przez żandarmerię, ściągniętą do ochrony wsi...

Joachim Peiper pojawił się w Trave już w połowie lat sześćdziesiątych. Rozbił namiot na zakolu Saony, a następnego lata znów przybył w to odludne miejsce na wakacje. Następnie nabył 2 akry gruntów nad rzeką i przystąpił do budowy domostwa. Kiedy dom był już gotowy — wystąpił do władz o zezwolenie na stałe osiedlenie się we Francji.

Sołtys nic nie wiedział o przeszłości nowego obywatela wsi: wzruszyła go nawet wzmianka w podaniu, że chciał by „spędzić resztę dni swego życia w tym pięknym i cichym zakątku uroczej Francji".

Mieszkańcy wsi wiedzieli o Peiperze tylko tyle, że żyje z niewielkich dochodów za tłumaczenia literatury batalistycznej na niemiecki, że sprawił sobie łódkę i całymi dniami pływa po rzece.

ZNAJOMY Z „BRUNATNEJ KSIĘGI"

W 1975 ROKU Peiper zamówił w sklepie Paula Cache w Vesoule drucianą siatkę ogrodzeniową z dostawą do domu. W tym celu musiał podać swoje personalia i adres. Cache — komunista i były działacz Ruchu Oporu, przyjrzał się wówczas dokładniej klientowi i coś zaczęło mu się kojarzyć.

Jan RÓŻYCKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

A dzieci żeby były pół na pół...

W DNIU tym szczególnie szeroko otwierają się męskie serca i... portfele. 8 marca, to święto naszych „kotków”, „piesków”, „żabć”, „perełek” i „słoneczek”, nic więc dziwnego, że panowie nie szczędzą wysiłków w okazywaniu uczuć. Oprócz tradycyjnego kwiatka, na męskich twarzach rozkwita cała gama promiennych uśmiechów, a ręce układają się w wyszukane grzecznościowe gesty. Nastrój udziela się wszystkim przedstawicielom płci „brzydkiej”, tym jeszcze nie „upierzonym” i tym rutynowanym w eleganckiej „dżentelmenerii”. Tak więc w tym dniu spotkać można na ulicach o wiele więcej panów „objuczonych” siatkami, a z wielu domowych kuchni roznoszą się bardziej... lub mniej udane zapachy, będące wynikiem męskich kulinarnych niespodzianek.

Zza drzwi pokoju w Domu Studenta Akademii Rolniczej dobiegają odgłosy terkotania maszyny do szycia. Nguyen Dong z Wietnamu, przebywający w Polsce na studium doktoranckim, nie prosi dzisiaj koleżanek o pomoc; pochylony nad „Łucznikiem” walczy z niesforną igłą i nitką. Moja wizyta jest dla niego sporym zaskoczeniem, a cóż dopiero mówić o pytaniu, które zadałem. Pierwsza reakcja, to szeroki promienny uśmiech:

— Ja widze polski kobiet bardzo dobrze, ja zna je nie za dużo, bo mam żone i troje dzieci. Tu dziewczyny wesołe, serdeczne, ładne... bardzo ładne i eleganckie. Tu gotuje kobiet, bo kiedy ja byłem w domu u ktoś, to mężczyzn nie gotuje. A smacznie, najpierw kuchnia nie smakuje mi, ale po 3 lata smakuje mi. Ja nie był przyzwyczajony.

— W naszym zakładzie mamy dwie kobiety, jedna jest sekretarka, a jedna doktorka, i dla mnie to jest bardzo przyjemne, bo my mamy duże trudności z języka, bo on skomplikowane, a one pomagają mocno i mile — uzupełnił Nguyen Minh — A kobiety u nas trochę lepiej gospodarki. A blondynki to rzeczywiście ładne.

POKÓJ studentów z Peru pełen kobiecego nastroju i to nie tylko od święta; świadczy o tym ścienna dekoracja, aż kipiąca od kobiecości...

— Sie boje powiedzieć... — tajemniczo i z uśmiechem zaczyna Luciano Huryana. — U nas kobieta siedzieć cały czas w dom, nie chodzi na zabawa, w Polsce to jest kobieta swobodne. Tu dziewczyna lubi palić, a czasem to i... — sie boje powiedzieć..., no to czasem to i wypić, a u nas to nie do pomyślenia. U nas kobieta w dom. A dziewczyny w moja grupie to dobre, pomagają, nie zostawiają nas z boku.

Oscar Cabrera usprawiedliwia się, bo:

— Jak tak, to ja mam dużo do opowiadania, a tu co powiedzieć..., nie wychodzi jakoś. Podobają mi się blondynki, a u nas to nie ma, a w ogóle to są dziewczyny koleżeńska. Ja sie przyjaźnie nie tylko z jedna koleżanka, lubić je, a Czito to ma polska żona...

— No mam — przyznaje się Czito Fieueroa — 3 lata mam. A ona mieszka w Łodzi i ja jej chyba mało znam..., ale Polki są grzeczne. Kiedyś, jak ja był dopiero trzy dni w Polsce i nie mówił też po angielsku i właśnie jed na dziewczyna — nie pamiętam już nazwiska — dowiozła mnie aż do „akademika”, bo ja nie pamiętał ani adresu, ani jak wygląda ten budynek. I mówił jej na migi, a ona tak pomogła. W nauce też pomagają, ale dziewczyny w Polsce to nie za bardzo przygotowane żeby gotować. W Polsce mężczyzny też muszą gotować, a u nas nie umią ani prać, ani gotować, ani takie rzeczy. To u nas chyba, no... ten no chyba lepiej. A dzieci to chcę mieć pół na pół. Tak z żony trochę i ze mnie, jak już będziemy mieszkali razem.

Z zaplanowanych pozostała mi jeszcze rozmowa ze studentami z Tunezji. Niestety, drzwi pokoju były zamknięte. Nikt nie czekał. Mój „przewodnik” skomentował:

— To było do przewidzenia, oni się bardzo bali tej rozmowy.

Jak się okazuje, nie tak łatwo mówić o kobietach...

PIOTR CYWIŃSKI

MILIONERKI

SĄ MILIONERKAMI, ba, niektóre z nich należą nawet do Klubu Milionerów. Choć z pewnością niezbyt łatwo im to przyszło, bo stanowią zaledwie 20 proc. załogi „Warskiego” i wiele z nich pracuje w administracji.

W dziale wynalazczości i ochrony patentowej częściej zgłaszają się mężczyźni, ale na wiszących na ścianie wykazach zgłoszonych wynalazków i udzielonych patentów figurują także kobiety.

Projekt najnowszy, zgłoszony niedawno, dotyczy środka do usuwania rdzy i zgorzeliny z powierzchni stali. Autorzy: Franciszek Paszek, Elżbieta Radziejewska, Janina Nowotniak.

Współtwórczyniami opatentowanego już i wdrożonego wynalazku — masy do zalewania przejść kablowych — były Danuta Kuhn i Irena Szałkowska. (plus trzech panów). Sprowadzano niegdyś tę masę z zagranicy. Obecnie produkuje ją jedna ze szczecińskich spółdzielni dla całego przemysłu okrętowego. Oszczędności milionowe, więc obie panie stały się członkiniami Klubu Milionerów.

NIE wszystkie nowe rozwiązania dają się łatwo przeliczyć na złotówki. Milionerką jest już z pewnością Magdalena Stołowicz. Ma na swoim koncie 14 wdrożonych projektów racjonalizatorskich z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony środowiska i projektów technologicznych. Pracuje w stoczni od roku 1962 i jest jedną z najaktywniejszych racjonalizatorek. W dziale wynalazczości i ochrony patentowej zarejestrowano znów dwa nowe projekty racjonalizatorskie pani Magdaleny.

W czasie rozmowy w laboratorium działu głównego energetyka, gdzie pani Stołowicz jest specjalistką do spraw gospodarki wodnej, dowiadujemy się, iż pracuje nad kolejnym projektem uzdatniania wody pod kątem odżelaziania, co znalazłoby zastosowanie w przygotowaniu wody do celów technologicznych.

— Największą satysfakcję zawodową dał mi projekt uniwersalnego filtru odoliwiająco-odwadniającego do sprężonego powietrza — mówi Magdalena Stołowicz.

Znalazł on zastosowanie szczególnie na stanowisku konserwacji na statkach i przy pracach malarskich. Odczuli to spawacze, konserwatorzy, malarze, którzy pracują w maskach ochronnych. Dzięki wdrożeniu projektu oddychają już czystym powietrzem.

14 zastosowanych projektów racjonalizatorskich, dwa zgłoszone i przygotowywane już następne, czy to nie za wiele na jedną przedstawicielkę słabej płci? Pomysły nie lecą wszak z rękawa. Trzeba uzupełniać swoją wiedzę, ciągle się dokształcać, być na bieżąco. A pani Magdalena ma przecież rodzinę: dwie córki, z których jedna jest już w klasie maturalnej, druga — jeszcze w szkole podstawowej. Jak godzi obowiązki racjonalizatorki, pracownicy, żony, matki?

— Tak jak większość kobiet — w formie dobrej organizacji pracy, zarówno tutaj, jak i w domu. Część obowiązków w domu przejmuje mąż, część starsza córka. Najpoważniejszy problem stanowią u nas zakupy. Nie gotuję w domu. Na to już naprawdę nie starczyłoby czasu, za to w niedzielę jemy wspólny rodzinny obiad. Często jednak rodzina jest zdana sama na siebie. Wyjeżdżam z domu na dwa, trzy tygodnie, na kursy, seminaria. Dobrze sobie radzą beze mnie. Sama praca nad nowymi rozwiązaniami bardzo wciąga.

— Kto raz połknął ten haczyk, będzie już starał się na wszystko patrzeć pod kątem, co by tu można było ulepszyć, zmienić — powiedziano mi w dziale wynalazczości i ochrony patentowej.

SĄ w „Warskim” zasłużone racjonalizatorki, dzięki którym wdrożono już około 30 projektów racjonalizatorskich i wynalazczych. Są i takie, które dopiero rozpoczynają działalność na tej niwie. W Turnieju Młodych Mistrzów Techniki pierwszą nagrodę w konkursie dla debiutantów zdobyła Elżbieta Jędrzejek — współtwórczyni projektu pt. „Chemiczny proces regeneracji dysz ARS”. Może i ona będzie kiedyś milionerką w „Warskim”?

(tur)

Z Niną Grudnik rozmowa nie tylko o teatrze

Każda rola - to szansa

W CIĄGU minionego roku Ninę Grudnik oglądaliśmy w dwóch znaczących rolach: Iny z „Jubileuszu” i pani Winemiller z „Lata i dymu”. Stworzyła w nich odrębne postacie, co związane było nie tylko z diametralnie różnymi utworami dramatycznymi, lecz ukazało także gamę aktorskich umiejętności odtwórczyni tych ról.

Oschła, zimna kalkulatorka w pierwszej, zamienia się w wyraziście przedstawioną obłąkaną matkę, narzucającą otoczeniu swoje kaprysy. A pamiętamy także Ninę Grudnik w „Okapi” Grochowiaka, w „Cydzie”... Obecnie przypadła jej rola w przygotowywanym przedstawieniu „Energicznych ludzi” Wasyla Szukszyna. Zmienność, potwierdzająca aktorstwo...

— RÓL kobiecych w teatrze nie jest wiele. Każda obsada — to szansa dla aktorki. Jedyna, aby w określonych warunkach starać się zgromadzić doświadczenia, uczyć się. Przekonałam się, jak dużo trzeba z siebie dać, by oderwać graną postać od siebie, od swoich własnych cech i reakcji.

— OWA przemienność i wysiłek procentują w pani rozwoju artystycznym...

— STWIERDZIŁAM przede wszystkim, że pierwszą osobą, która musi we mnie uwierzyć — jestem ja sama. Pozornie łatwe, niemniej w warunkach, gdy funkcjonują stereotypy o podziale teatrów na centralne i prowincjonalne, ta wiara przychodzi trudno. Powinniśmy walczyć o inne, prostsze i prawdziwsze: że teatry są dobre lub złe. Mam to uczucie, że nasz Współczesny staje się nim: tym znaczącym. Mnie osobiście najbardziej odpowiada właśnie repertuar współczesny, choć czasem myślę, że dobrze byłoby powrócić także do wiersza, dla odświeżenia umiejętności posługiwania się nim... Poza tym ważny jest zespół w którym się pracuje. A ja mam tę satysfakcję, że jestem wśród ludzi, których lubię i cenię.

— JEST to uczucie odwzajemniane, jak mi wiadomo. Jest pani zazwyczaj uśmiechnięta, choć zajęć pani nie brakuje, jak można wnosić z obowiązków rodzinnych.

— MÓWIĄC szczerze bardzo wiele zawdzięczam przyjaciołom, choć zapewnienie opieki mojej małej Kasi — to niebagatelny problem. Ale też wniosła mnóstwo radości do mego życia. Wprawdzie „Lokomotywa” czy „Kaczka — dziwaczka”, w których interpretację wkładam bez mała całą duszę, wywołała wyznanie, że najlepiej to czyta jednak pani opiekunka, lecz to najprostsze: „Kocham cię mamusiu!” — daje mi bardzo wiele. Ona, tak jak ja, jest życzliwa światu. Potrafi oznajmić: „Dzieci! Kocham was!”

— TAKIE obowiązki, to po prostu dużo pracy...

— BYŁ czas, gdy myślałam już, że nie poradzę sobie z przemęczeniem, ale to minęło. Wie pani, Jaracz powiedział, że teatr wymaga od aktora wrażliwości mimozy i odporności słonia. To prawda. Wierzę, że teraz nadchodzi mój dobry czas aktorski. Każdy aktor ma, jak to się określa, „swoje pięć minut”. Chyba zbliża się to i do mnie. Tak wiele mnie w mojej pracy przejmuje, absorbuje, angażuje — a to przecież zaprzeczenie skostnienia — że przyszłość widzę raczej w jasnych barwach. A role, o których marzę? Wracamy do początku: każda rola dla aktorki, to szansa.

Rozm.: J. FRYDRYKIEWICZ

Fot. Jacek Fijałkowski

Rok szczecinianek

BARBARA KWIECIŃSKA — studentka III roku Wydziału Nawigacyjnego, kierunku „Transport Morski” WSM w Szczecinie:

— OSTATNI rok był w moim studenckim życiu okresem pełnym wrażeń. Wzięłam udział w bardzo sympatycznym, trzecim już z kolei rejsie praktycznym. Tym razem na pokładzie m/s „Nawigator”, z zawinięciem do portów Holandii, RFN i Danii. Podróż ciekawa, choć nie obyło się bez trudniejszych chwil, kiedy to zmogła mnie choroba morska. No cóż, na Neptuna nie ma silnych.

A w szkole? Nowy rok akademicki, a wraz z nim wiele nowych przedmiotów zawodowych, m. in. prawo morskie i astronawigacja. Doprawdy pasjonujące!

• • •

JAK wyliczył Komitet Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet — aby wykarmić czteroosobową rodzinę trzeba przytaszczyć ze sklepów do domu około dwustu kilogramów artykułów żywnościowych miesięcznie, czyli bez mała 2,5 tony rocznie. Kolejne badania dowodzą, że 95 proc. tych zakupów dokonują kobiety...

Co kto plecie o kobiecie

BÓG stworzył kobietę bez poczucia humoru, aby mogła kochać mężczyznę, zamiast się z niego śmiać.

• • •

KIEDY kobieta naprawdę kocha mężczyznę, może on z nią zrobić wszystko, co ona chce.

• • •

„KOBIETA nigdy nie jest tak szczera, jak wówczas, kiedy mówi człowiekowi bogatemu „kocham cię”.

Voltaire

• • •

„JEŚLI mężczyzna chce podjąć jakąś ważną decyzję życiową, winien — jak twierdzi chińskie przysłowie — poradzić się kobiety i zrobić na odwrót jak ona mu radzi, a wtedy na pewno na tym dobrze wyjdzie”.

• • •

BĄDŹ niewolnicą swego męża, jeśli chcesz, aby on był twoim sługą.

• • •

KIEDY kobieta nie jest zamężna, czeka pół nocy, aby jej ukochany wyszedł z jej domu. Kiedy wyszła za mąż, czeka pół nocy, aby ukochany mąż wrócił nareszcie do domu.

• • •

NIEBEZPIECZNIE jest obcować z kobietą, która nas zupełnie rozumie, z takiej sytuacji wytwarza się zwykle małżeństwo.

• • •

NIE kocha się kobiety za to, co ona mówi, po prostu słucha się tego, co mówi, gdy się ją kocha.

(Andre Maurois)

• • •

INSTYNKT kobiet jest niezawodny. Łatwo im coś przeczuć, trudniej zrozumieć.

(Oskar Wilde)

• • •

KOBIETY podobne są do zegarków kieszonkowych. Są blisko naszego serca i chodzą, jak im się podoba.

Wybrał: E. R. Dąbrowski

Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

66

Prawdziwa trudność polegała na utrzymaniu się na posadzie: nie umiał długo siedzieć przy biurku i wysłuchiwać poleceń wymoczków w szarych ubraniach. Każde spojrzenie przez okno przypominało mu dżunglę, kołyszące się na wietrze palmy, przywoływało wspomnienie zapachu prochu i potu, okrzyków ludzi przepychających łaziki przez rwące rzeki, ścisk krtani tuż przed atakiem i uczucie dzikiej radości po zwycięskiej potyczce. Czy można po takich przeżyciach wrócić do ksiąg rachunkowych i co dzień podmiejskim pociągiem wracać do domu? Shannon dobrze wiedział, że nie wytrzyma takiego życia. Urzekła go Afryka, weszła mu w krew, A kiedy taki narkotyk znajdzie się w żyłach, niełatwo go się pozbyć.

Leżał więc na łóżku, palił jednego papierosa za drugim i czekał. Może jednak znajdzie się jeszcze naprawdę dobra robota.

ROZDZIAŁ 5

Simon Endean wiedział, że nie ma takiej rzeczy, której nie dałoby się znaleźć w Londynie, nie wyłączając nazwiska i adresu pierwszorzędnego najemnika. Trzeba było umieć dotrzeć do odpowiedniego informatora.

Po godzinie namysłu i kilku filiżankach kawy Endean opuścił biuro, wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć na Fleet Street. Przy pomocy przyjaciela w redakcji jednego z największych londyńskich dzienników uzyskał dostęp do archiwum wycinków i poprosił o teczkę, na której mu zależało. Przez następne dwie godziny studiował zeszłoroczne wycinki z wszystkich angielskich gazet, w których była mowa o najemnikach. Były to artykuły dotyczące Katangi, Kongo, Jemenu, Wietnamu, Kambodży, Laosu, Sudanu, Nigerii i Luandy. Teczka zawierała też fotografie, artykuły wstępne, komentarze i depesze. Czytał je uważnie zwracając szczególną uwagę na nazwiska autorów.

Endean nie szukał na razie nazwiska najemnika. Chciał znaleźć eksperta od najemników, znaleźć dziennikarza, który dobrze znał zagadnienie, umiał rozeznać się w labiryncie sprzecznych doniesień i

67

przechwałek, człowieka obiektywnego. Kiedy zamknął teczkę, był już w posiadaniu nazwiska człowieka, który odpowiadał tym wymaganiom i o którym nigdy dotychczas nie słyszał.

Znalazł bowiem trzy artykuły podpisane przez tego samego Anglika, względnie Amerykanina. Autor wykazywał doskonałą znajomość przedmiotu i pisał o najemnikach, pochodzących z co najmniej sześciu krajów. Nie dodawał swym opisom specjalnie sensacyjnego charakteru. Endean zanotował sobie nazwisko dziennikarza i nazwy trzech gazet, które obsługiwał, co notabene wskazywało na fakt, że pisarz ten nie był nigdzie zatrudniony na stałe.

Endean zadzwonił ponownie do przyjaciela i otrzymał od niego adres owego osobnika, który, jak się okazało, mieszkał w północnej części Londynu.

Było już ciemno, kiedy Endean wyprowadził z podziemnego garażu biurowca swój sportowy wóz. Kiedy jednakże dojechał do domu dziennikarza, okna jego mieszkania były ciemne i nikt nie odpowiedział na dzwonek. Kobieta mieszkająca o piętro niżej upewniła Endeana, że jej sąsiad jest w Londynie, ale że wyszedł z domu. Endean z zadowoleniem stwierdził, że dom świadczy o niezbyt wielkiej zamożności jego lokatorów, co pozwala mieć nadzieję, że dziennikarz chętnie podejmie się dobrze płatnej pracy. Postanowił wrócić tam następnego ranka.

Nazajutrz o ósmej rano Simon Endean nacisnął guzik dzwonka u wejściowych drzwi domu.

— Tak? — odezwał się głos w kratce chroniącej głośnik.

— Dzień dobry — powiedział Endean do kratki. — Nazywam się Harris. Walter Harris. Mam do pana sprawę. Czy moglibyśmy pomówić?

Drzwi otworzyły się automatycznie i Endean wszedł na trzecie piętro. Tam w otwartych drzwiach czekał już dziennikarz Kiedy weszli do mieszkania i usiedli, Endean przystąpił prosto do rzeczy.

— Jestem biznesmenem w City — kłamał bez zmrużenia oka — i należę do grupy wspólników, którzy mają interesy w pewnym kraju Afryki zachodniej.

Dziennikarz skinął głową ze zrozumieniem i pił powoli kawę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Rok szczecinianek

DR DANUTA OLSZEWSKA — adiunkt Kliniki Ginekologii Operacyjnej PAM:

— NA początku ubiegłego roku żyłam jeszcze doktoratem, który obroniłam w 1975 r. Bardzo jednak krótko, bowiem już w maju uczestniczyłam w dwóch sympozjach naukowych, a potem prowadziłam w Koszalinie kurs cytologiczny dla specjalistów-ginekologów z województw: gorzowskiego, koszalińskiego i szczecińskiego. Oczywiście, poza tym normalna praca w klinice i zajęcia dydaktyczne ze studentami, które dają mi ogromną satysfakcję. W listopadzie wyszła drukiem monografia mojej dysertacji doktorskiej, co przecież także ogromnie satysfakcjonuje...

Koniec roku był już mniej pracowity, za to pełen niezapomnianych wrażeń: przemiła wycieczka do Paryża. To i wreszcie otrzymałam oczekiwanego z ogromną niecierpliwością małego „Fiacika”...

Kartkówka na temat: Moja przyszła żona

W KTÓRYMŚ z pism młodzieżowych, przeczytałam równie krótką, co dowcipną i dającą dużo do myślenia wypowiedź. Chłopak powiedział: **„Moja rodzina będzie nowoczesna. Żona nie będzie pracowała zawodowo, tylko wychowywała dzieci”.** Tak proszę państwa, młodzież myśli nowocześnie, perspektywicznie, chce uniknąć błędów rodziców, a tymczasem tak często słyszy się pogardliwe „ach, ta dzisiejsza młodzież”.

A może by zapytać tę dzisiejszą, szczecińską młodzież, męską oczywiście, jak wyobraża sobie swoją przyszłą żonę, a przy okazji i rodzinę? Zadzwoniłam do dyrektora S. Stachelka z Technikum Mechaniczno-Energetycznego i poprosiłam o skontaktowanie mnie z uczniami. W kilka minut po przyjściu do szkoły, przedstawiona młodzieży, stanęłam za katedrą klasy V a (elektromechaniczna ogólna). Zostaliśmy sami. Poprosiłam o wyjęcie kartek. Będziemy pisać na temat:

„MOJA PRZYSZŁA ŻONA”

Zaskoczenie było ogromne, trochę pożartowaliśmy, ale niebawem zaległa cisza. Jedni od razu przystąpili do pisania, inni długo wpatrywali się w okna (to oni potem napiszą „nigdy jeszcze nie myślałem o tym jaka będzie moja żona, bo dziewczyna to co innego”). Po 35 minutach wychodziłam z klasy z plikiem zapisanych (nie zawsze wyraźnie!) kartek. A na nich... Proszę, przeczytajcie.

JAKICH CECH ŻĄDAJĄ OD PRZYSZŁYCH ŻON?

— POWINNA to być kobieta o włosach krótkich, twarzy dziecinnej, wzrostu 164 cm. Powinna umieć logicznie myśleć. Koniecznie musi mieć zainteresowania humanistyczne, z odrobiną wiedzy technicznej, ponieważ ja jestem technikiem, a mało humanistą, natomiast uważam, że wiedza rodziny jako całości powinna być „pełna”. Inne cechy mojej żony? Powinna być wesoła, musi dobrze tańczyć, być towarzyska, umieć zachować się w każdym towarzystwie (bardzo ważne). Nie mógłbym się zgodzić na żonę, która by mi we wszystkim ustępowała. Lubię dyskutować na wszystkie (prawie) tematy i żona musi podjąć tę dyskusję. Myślę, że podałem tutaj wzór mojego ideału, który jednak istnieje (...)

RYSIEK B.

• • •

— APARYCJA jest, oczywiście, ważna, ale nie najważniejsza. Ważne jest, aby kobieta potrafiła zrozumieć mężczyznę. Przecież do końca życia siedzi w nas kapryśne dziecko, które potrzebuje ciepła. Chcę w mojej przyszłej żonie widzieć partnera i ja także chcę być dla niej partnerem. Szacunek, zaufanie, zrozumienie — to warunki, które zapewniają szczęście. Ale co to jest szczęście? Różnie je definiujemy, w zależności od sytuacji i „zaangażowania”. Czy moja żona będzie pracować? Tak, przecież obowiązki domowe będą naszymi wspólnymi obowiązkami, a kobieta nie może mieć za dużo wolnego czasu... wiadomo! Musi być dziewczyną na dobre i na złe, bo życie składa się z takich przeplatanek.

RYSZARD — HARCERZ

• • •

— MAM dopiero 20 lat i nie mam jeszcze wykrystalizowanego ideału żony. Myślę, że między dziewczyną a żoną jest pewna różnica, ale na pewno także mnóstwo podobieństw. Jaką chciałbym mieć żonę? Powinna mieć cechy charakteru podobne, albo pasujące do moich. Urodę kobiety stawiam na dalszym planie. Chciałbym, aby moja żona nie była osobą, która by się zawsze ze mną zgadzała. Oczywiście nie mam na myśli jakichś kłótni. Marzę o tym, aby kobieta z którą wstąpię w związek małżeński miała, choćby w ułamku, takie same zainteresowania, albo „pozwoliła się zainteresować”. Bardzo lubię podróżować i wspólnie z żoną chciałbym zaspokoić głód podróżowania, poznać kraj. Rodzinę chcę założyć dopiero po pewnym czasie, rodzinę typu 2 plus 2. Moja żona nie musi być ideałem. Powinna natomiast umieć wykonywać takie czynności typowo kobiece jak np. robienie na drutach, co najmniej trochę gotować, no i kochać dzieci. Będę się starał wyręczać ją w wielu pracach domowych (wszystko co będę potrafił). Powinna mnie kochać.

MIREK

• • •

— MOJA żona będzie musiała być kobietą miłą, dowcipną, inteligentną i cały czas uśmiechniętą. Urodę stawiam na plan drugi, ale również nie wykluczam tej sprawy, bo moim zdaniem kobieta jest dopiero wartościowa, gdy za maską pięknej twarzy kryją się również wartości duchowe (...)

WALDEK M.

• • •

— 1. INTELIGENTNA. 2. Dobra gospodyni. 3. Oszczędna. 4. Wykształcenie równe mojemu lub wyższe (najlepiej humanistyczne). 5. Domatorka. 6. Lubiąca dzieci (wychowywać będziemy je razem). 7. Nie ulegająca wpływom innych. 8. W domu będzie podział obowiązków. 9. Każdą decyzję będziemy podejmowali razem i razem będziemy ponosili konsekwencje. 10. Idealnie by było, gdybyśmy w sprawach spornych ustępowali sobie wzajemnie (trudne w realizacji). 11. Model rodziny — 2 + 2 (chłopiec i dziewczynka). 12. Cięższe prace będę wykonywał ja, lżejsze żona. 13. Koniecznie Polka.

MARIUSZ M.

• • •

— MOJA przyszła żona musi być moim przyjacielem, czyli tą osobą, z którą mogę podyskutować na wszystkie interesujące mnie tematy — i wcale niedobrze by było, gdyby zawsze zgadzała się ze mną. Nie. Chciałbym mieć żonę inteligentną i posiadającą własne poglądy. Uważam, że człowiek powinien być jak najbardziej zaangażowany w pracy zawodowej, aby nie przejść przez życie nie dając nic innym, a przez to w ostatecznym rozrachunku nie umieć znaleźć w swoim życiu niczego oprócz zajmowania się sobą. To byłoby okropne. Czyli chciałbym, aby moja żona pracowała zawodowo. Ale — z drugiej strony — jeżeli chciałaby sens swojego życia znaleźć w oddaniu swoich sił rodzinie — też nie miałbym nic przeciwko temu, bo z tym wiąże się sprawa wychowania dzieci. A dla nich chyba byłoby lepiej, aby ich matka była ciągle przy nich (...)

JANEK Z.

• • •

— MOJA przyszła żona powinna odpowiadać ogólnie przyjętemu wzorcowi „żony nowoczesnej” tzn. takiej, która wie w jakiej epoce żyje i potrafi dać sobie radę z problemami (...) Jednocześnie powinna zachować choć trochę prawdziwej kobiecości, rozsądnie korzystać z równouprawnienia (są przecież jakieś granice). Sprawa mody nie jest całkowicie do pominięcia, pewne jest natomiast, że nie musi to być od razu Miss Świata. Jednym słowem stawiam na żonę inteligentną, wykształconą — w ramach nieco wyższych od przeciętności.

DAREK K.

• • •

— POWINNA to być osoba, która zaskarbiłaby sobie u mnie pełne zaufanie, z którą mógłbym być całkowicie szczery i z którą miałbym łatwość w znalezieniu „wspólnego języka”. (...) Żona moja będzie kobietą ładną, po prostu podobającą mi się zewnętrznie. Na zakończenie — wszystkiego dobrego dla tej jedynej, przyszłej kobiety mojego życia.

ANTONI B.

• • •

— DOBRZE by było gdyby posiadała typowo kobiece cechy: delikatność, wrażliwość, umiejętność wytwarzania ciepłej, miłej atmosfery i likwidowania konfliktów. Z tym wiąże się również obycie towarzyskie, ogłada i takt (...)

MAX

JAKIE MIEJSCE W SWYM ŻYCIU NADAJĄ MIŁOŚCI?

— CZEKAM na wielką miłość. Ale pod tym mianem wcale nie rozumiem szaleństwa w stylu Daniela Olbrychskiego w roli Stanisława Przybyszewskiego w filmie „Dagny”. Chodzi mi raczej o pełne zrozumienie, pewną tolerancję, część wspólnych zainteresowań.

Jeżeli chodzi o model rodziny, to 2 + 3 + M4 + Fiat 125 p. Uważam, że kobieta powinna pracować zawodowo zarówno ze względu na budżet domowy, jak i na to, aby nie zawężać swych zainteresowań do dzieci, męża, domu, zakupów. Natomiast jeżeli chodzi o obowiązki w domu, to jestem konserwatywny i uważam, że w tej dziedzinie dominującą rolę powinna pełnić kobieta.

„PSIUTEK”

• • •

— GŁÓWNYM i najmocniejszym fundamentem małżeństwa powinna być miłość. Musi ona wnosić każdego dnia jakieś nowe spostrzeżenia o drugiej osobie i czynić każdy dzień szczęśliwym (...) Musimy wspólnie przejść przez życie tak, żebyśmy za kilkadziesiąt lat, kiedy usiądziemy wygodnie w fotelach, mogli sobie powiedzieć: byliśmy szczęśliwi.

MIETEK K.

• • •

— DUŻO się mówi o obowiązkach żony, o cechach jakie powinna posiadać, jednak mi się wydaje, że najważniejszym czynnikiem wpływającym na szczęście rodziny jest uczucie, bez którego wspólne życie jest niemożliwe. Małżeństwo musi się rozumieć.

JANEK P.

* * *

— 1° MUSI BYĆ (bezwzględnie ożenię się!).

2° Więc taki ideał to ja już mam. Drugiej takiej jak ONA nie ma i już nie będzie. Ma takie wyszukane imię — Walda.

3° Więc Ona, ta moja żona, musi być moja, tylko i bezwzględnie moja.

4° Jeżeli będzie dobra, mądra, piękna i kochająca to będzie kochana. Taka musi być moja przyszła żona.

MANIEK

* * *

— MOJA żona poza przymiotami ciała musi posiadać wiele innych zalet. I tak np. będzie musiała umieć gotować, szyć, sprzątać. Ja będę się zajmował naprawami, drobnymi remontami i przeróbkami naszego rodzinnego gniazdka oraz pomagał żonie w cięższych pracach domowych. Wychowaniem dzieci będziemy się zajmowali wspólnie, aby wyrosły na dobrych, wesołych, fajnych chłopaków (bo nasze dzieci to trzech chłopaków). Oprócz tego moja żona musi być kobietą, która potrafi postawić na swoim, ale i uznać racje innych. Musi być wesoła, ale musi wiedzieć gdzie i kiedy jej wesołość może być denerwująca. Musi być samodzielna, aby nie trzeba było prowadzić jej za rączkę. I przede wszystkim kochać mnie musi!!!

LESZEK

* * *

— MÓJ przyszły dom będzie się różnił od domu moich rodziców, a to dlatego, że w moim domu nie będzie rządzić żona. Tak właśnie! T[illegible] z góry skazuję ją na drugie miejsce, wcale nie upoważnia jej do tego, aby np. nie miała średniego wykształcenia, czy też twierdziła, że nie wie co to jest gaźnik. Oprócz tego, że musi być ładna, uśmiechnięta i zaradna, powinna mieć większe i szersze zainteresowania(...) Zastrzegam się, że wcale nie zamierzam prowadzić sielskiego życia pana i władcy. Będę żonie pomagał, wyręczał ją w cięższych pracach, ale też nie uważam, że pranie pieluszek to męski obowiązek. Za to wychowaniem syna zajmował się będę szczególnie po to, aby miał charakter mój, tj. jego ojca. Chciałbym, aby żona umiała zorganizować nasz dom, oczywiście z moją pomocą, aby to było szczęśliwe gniazdko domowe. No a to, że musimy się kochać, to chyba już nie ulega wątpliwości.

WALDEMAR J.

WIEDZĄ CZEGO CHCĄ, CZYLI JAKI MODEL RODZINY?

* * *

— MOJA przyszła rodzina oparta będzie na zasadzie partnerstwa, zarówno przy podziale obowiązków domowych, jak i w sprawach aspiracji zawodowych. Duże znaczenie odgrywa także wyrozumiałość (obustronna), gdyż nie ma ludzi bez wad i wszystko należy zrozumieć. Z usposobienia jestem panikarzem (walczę z tym) i dlatego ta wyrozumiałość ma dla mnie takie znaczenie. U kobiet cenię najbardziej: rozum, kobiecość, wyrozumiałość, urodę.

KAZIMIERZ

* * *

— MOJA żona będzie oczywiście kobietą ładną i wykształconą, kobietą z którą będę mógł porozmawiać nie tylko o jej, czy mojej pracy, ale na każdy temat. Chciałbym z moją żoną chodzić zarówno na poważne sztuki teatralne, jak i szałowe dyskoteki. Rodzina którą założymy będzie reprezentowała model 2+2 (...) Wychowaniem dzieci, przynajmniej do czasu pójścia ich do przedszkola, zajęłaby się moja żona. Uważam, że żadne żłobki ani niańki nie zastąpią matki. Mój udział w życiu rodziny nie ograniczy się do przychodzenia do domu i czytania gazety. Będę pomagał żonie w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Moja pomoc nie ograniczy się tylko do wykonywania prac męskich — nie będę uchylał się i od tych powszechnie uważanych za babskie (...)

DORY

* * *

— NIE znalazłem jeszcze dziewczyny, która odpowiadałaby mojemu wzorowi dobrej żony. Przy wyborze będę się kierował nie tylko uczuciami (wiem, że to trudne), ale również zgodnością charakterów i tym, czy nasze wzajemne uczucie może przetrwać. Mój wzór rodziny to rodzice plus dwoje dzieci. Obowiązki domowe podzielone będą na wszystkich członków rodziny (na dzieci też, jak podrosną). W moim domu powinna panować atmosfera miłości, serdeczności, zrozumienia. Duszą domu będzie na pewno Ona, moja żona, zawsze wesoła, pomocna radą i życzliwym uśmiechem...

JAREK

* * *

— MAM dziewczynę i wszelkiego rodzaju marzenia łączę z jej osobą. Jest prześliczna, a poza walorami zewnętrznymi posiada nieprzebrane walory wewnętrzne (nie wiem czy się dobrze wyraziłem?) Chodzi mi o to, że jej charakter w 85 proc. odpowiada mi. Oczywiście, jak każda istota rozumna ma wady, ale staram się zwalczyć je w niej. Ona inspirowała wiele moich poczynań, zainteresowała mnie teatrem, literaturą. Często rozmawiamy na temat małżeństwa, które stworzylibyśmy razem. Ona jest dobrą organizatorką, a ja lubię pracować, gdy mam dobrego zwierzchnika. Oczywiście głową rodziny byłbym ja, ale większą częścią mózgu — ONA. Przyznam się szczerze, że szalenie lubię gotować, a zmywać i sprzątać w domu nauczyła mnie babcia, tak więc wiele problemów odpada. Najmniej problemu stwarzałoby nam wychowanie potomstwa. Przestudiowaliśmy na ten temat sporo fachowej literatury. Poza tym wybranka moja chodzi obecnie do Liceum Medycznego, a więc nasza pociecha miałaby zapewnioną troskliwą opiekę (...) Moją przyszłą rodzinę opieram na marzeniach, ale nie tylko. Wzorem dla mnie, z małymi poprawkami, jest moja własna rodzina. Zawsze mówiłem, że rodzina jest to związek ludzi, którzy powinni tak rozplanować swoje obowiązki aby żadne z nich nie czuło się pokrzywdzone (...) Niektórzy twierdzą, że uczucie w małżeństwie w miarę upływu lat słabnie. Według mnie tak nie jest. Każde szczęśliwe małżeństwo, a takim niewątpliwie będzie moje, będzie się zawsze darzyło jak nie uczuciem miłości, to najszczerszym uczuciem przyjaźni i sympatii.

WOJCIECH

DZIĘKUJĘ. Dobrze, że na wnioski nie ma już miejsca. Zresztą niech każdy wyciągnie je sam. I ci skorzy do mówienia: „ach, ta dzisiejsza młodzież”, i rodzice, i dziewczyny...

Hanna ŻYWCZAK

MŚ-78

Eliminacje w Ameryce Płd.

PIŁKARZE Ameryki Południowej kontynuują eliminacje mistrzostw świata. Oto wyniki ostatnio rozegranych spotkań i sytuacja w poszczególnych grupach eliminacyjnych: Paragwaj — Kolumbia 1:1 (0:0).

TABELA GR. I

1. Paragwaj	2	3:1	2—1
2. Kolumbia	3	2:4	1—2
3. Brazylia	1	1:1	0—0

Następny mecz: Brazylia — Kolumbia 9 bm. w Rio de Janeiro.

* * *

Wenezuela — Boliwia 1:3 (0:1)

TABELA GR. II

1. Boliwia	2	4:0	4—1
2. Wenezuela	2	1:3	2—4
3. Urugwaj	2	1:3	1—2

Następny mecz: Boliwia — Wenezuela 13 bm. w La Paz.

* * *

Chile — Peru 1:1 (1:0).

TABELA GR. III

1. Chile	2	3:1	2—1
2. Peru	2	2:2	2—2
3. Ekwador	2	1:3	1—2

Następny mecz: Peru — Ekwador 12 bm. w Limie.

Mecz hokeja na lodzie... drużyn kobiecych

O HOKEJU na lodzie mówi się m. in., że jest to męski sport. Okazało się jednak, że twierdzenie to zostało ostatnio podważone. W RFN rozegrano bowiem mecz hokeja na lodzie, w którym wystąpiły... zespoły kobiet. Wynik jest tu sprawą drugorzędną, dla porządku trzeba dodać, że EV Fuessen pokonał EV Rosenheim 13:0 (6:0, 3:0, 4:0).

Z rowerem na plecach

AKTUALNIE najlepszy polski kolarz - crossowiec, Grzegorz Jaroszewski w chwilę po ukończeniu wyścigu o mistrzostwo kraju.

JESIENIĄ w Szczecinie polscy kolarze - przełajowcy rozpoczynali międzynarodowy sezon. 6 marca, także w Szczecinie, kończyli okres startów. Crossowcy są przyzwyczajeni do trudnych warunków terenowych i pogodowych. Tym razem jednak była niezła pogoda a trasa dość sucha — bez błota. Mówiono, że był to wyścig dla „techników". Niewątpliwie kolarz Żyrardowianki należy do najlepiej jeżdżących technicznie polskich crossowców. Obserwatorzy niedzielnego wyścigu stwierdzili, że aktualnie Grzegorz Jaroszewski wygrałby każdy wyścig. Po prostu nie ma w kraju godnych siebie przeciwników. Podobnie więc jak jesienią, tak teraz w marcu, stanął w Szczecinie na najwyższym podium.

Kolarstwo przełajowe należy do trudnych dziedzin sportu, wymaga od zawodników specjalnych przygotowań. Kolarze muszą bowiem pokonywać różne terenowe przeszkody, często z rowerem na plecach. Mimo to dyscyplina ta zyskuje sobie coraz więcej zwolenników.

T. R.

Z rowerem na plecach.

Jechać póki się da...

Zdjęcia: Z. Jodkowski

Spacerkiem przez ligi

KOSZYKÓWKA. W ekstraklasie pań nie odnotowano w minionej serii spotkań żadnych niespodzianek, do czego właściwie zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Prowadzący duet Wisła—ŁKS potyka się bowiem wyjątkowo rzadko, wyraźnie górując swoim poziomem nad pozostałymi zespołami. Wisła ma aktualnie 78 pkt, a ŁKS — 75. Trzecie miejsce w tabeli zajmuje poznański AZS — 70. Do końca mistrzostw pozostały tylko cztery serie spotkań, które nie powinny raczej przynieść poważniejszych zmian zarówno na szczycie jak i na dole tabeli, którą zamykają: Włókniarz Białystok — 47 pkt., AZS Warszawa — 48 i Stomil Olsztyn — 51 pkt.

Ekstraklasa mężczyzn sobotnio-niedzielnymi spotkaniami zakończyła II rundę rozgrywek. Sześć najlepszych drużyn (Śląsk — 80 pkt., Wisła — 75, Resovia — 74, Lech, Polonia, Wybrzeże — po 73) walczyć będzie we Wrocławiu o miejsca od 1 do 6. Turniej rozpoczyna się 16 bm. i potrwa do 20 marca. Choć jak wspomnieliśmy oficjalną stawką zawodów są miejsca od 1 do 6, to w praktyce będą nią jedynie lokaty od 2 do 6. Śląsk jest już bowiem właściwie mistrzem Polski. Tabelę zamykają: Gwardia — 46 pkt., Lublinianka — 54, Górnik — 59 i Spójnia — 60.

Wróćmy jednak do ostatniej kolejki spotkań II rundy, która przyniosła kilka niespodzianek m. in. dwa zwycięstwa ŁKS nad Resovią i podział punktów w Gdańsku, gdzie miejscowe Wybrzeże grało z poznańskim Lechem.

TENIS STOŁOWY. Po sobotnio-niedzielnej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi kobiet, która nie przyniosła żadnych sensacyjnych rozstrzygnięć na czele nadal Spójnia Warszawa — 38 pkt., przed Odrą Wrocław — 34 i Zagłębiem Lubin — 25 pkt. Niespodzianek nie odnotowano również w ekstraklasie mężczyzn w której na czele jest Włókniarz Łódź — 41 pkt. przed AZS Gliwice — 40 pkt i AZS Gdańsk — 28 pkt.

SIATKÓWKA. W Olsztynie odbył się przedostatni turniej grupy „A" o mistrzostwo I ligi siatkarzy. Bohaterami zawodów byli zawodnicy aktualnego mistrza Polski, miejscowego AZS, którzy wygrali cztery mecze, pokonując m. in. lidera rozgrywek — sosnowiecki Płomień 3:1. Płomień wygrał w Olsztynie trzy mecze, Resovia — dwa, Gwardia — 1, a Avia poniosła 4 porażki.

Po turnieju w Olsztynie Płomień Sosnowiec ma 30 pkt., AZS Olsztyn 26, Resovia — 18, Gwardia Wrocław — 15 i Avia Świdnik — 14.

Trener kadry narodowej siatkarzy Jerzy Welcz powiedział po turnieju m. in.: „Drużyny występujące w Olsztynie wyraźnie obniżyły swoją formę. Zwyżkę formy, sygnalizowaną na poprzednich tego typu imprezach, podtrzymali jedynie olsztynianie. Najładniejszym meczem było spotkanie AZS Olsztyn z Płomieniem Sosnowiec".

Zmiana trenera reprezentacji piłkarek ręcznych

NA STANOWISKU trenera I reprezentacji Polski w piłce ręcznej kobiet nastąpiła zmiana. Po rezygnacji dotychczasowego trenera Zygmunta Jakubika, funkcję tę powierzono Bogdanowi Cybulskiemu, pracownikowi naukowemu wrocławskiej AWF.

WATERPOLO

Arkonia broni tytułu
Stal pnie się ku górze

10 SERII spotkań rozegrali już waterpoliści w ramach halowych mistrzostw ekstraklasy. W ostatnią sobotę i niedzielę padły rezultaty: Arkonia — Anilana Łódź 9:4 i 7:6, Polonia Bytom — Stal Stocznia 3:14 i 6:14, Ślęza Wrocław — Legia Warszawa 4:5 i 4:4, Stilon Gorzów — KSZO Ostrowiec 12:9 i 11:9.

TABELA

1. Arkonia	35:5	217:88
2. Stilon	28:12	193:142
3. Legia	23:17	133:133
4. KSZO	22:18	218:167
5. Stal Stocznia	18:22	145:163
6. Ślęza	18:22	147:128
7. Anilana	16:24	140:126
8. Polonia	0:40	69:354

Stal Stocznia po zwycięstwie nad Polonią awansowała z 7 na 5 pozycję. Królem strzelców zimowych mistrzostw waterpolowych jest Gabriel Mazurkiewicz ze Stali Stoczni, który w Bytomiu zdobył aż 17 goli.

W najbliższą sobotę i niedzielę stoczniowcy będą podejmować swego bezpośredniego sąsiada w tabeli — Ślęzę. Arkonia natomiast wyjeżdża do Ostrowca. W poniedziałek arkończycy rozegrają awansem mecze ze Ślęzą. W przyszłym tygodniu gwardziści udają się do Cluj (Rumunia) na międzynarodowy turniej o puchar tego miasta. Impreza ta ma wysoką rangę, uczestniczą w niej bowiem zespoły Węgier, NRD i Rumunii.

W tym czasie gdy arkończycy przebywać będą w Cluj Stal Stocznia rozegra spotkania w Warszawie z Legią. 26 i 27 marca zobaczymy w Szczecinie pojedynki stoczniowców z Anilaną a Arkonia wystąpi w Gorzowie. Zimowe mistrzostwa zakończą się 2—3 kwietnia. W dniach tych rozegrane zostaną derby: Arkonia — Stal Stocznia. Oba nasze zespoły muszą stoczyć ciężkie pojedynki. Arkonia ma 7-punktową przewagę, co powinno wystarczyć do obronienia mistrzowskiego tytułu. Stal natomiast ma dobrą pozycję wyjściową. Jeśli utrzyma formę, może poprawić swą lokatę w tabeli. (r)

Rok szczecinianek

ELWIRA BIAŁEK — pływaczka Stali Stoczni, uczennica VIII klasy Szkoły Podstawowej nr 64:

— Były sukcesy: w roku ubiegłym „wypływałam" brązowy medal na mistrzostwach Polski seniorów — na 400 m stylem zmiennym. Później ustanowiłam rekord kraju 13-, 14- i 15-latków na 200 metrów delfinem, a jednocześnie wyrównałam na tym dystansie rekord seniorek — 2.26,4 min.

A w ogóle, to rok ubiegły przebiegał pod znakiem licznych startów, także za granicą: we Włoszech, RFN, Szwecji i Czechosłowacji.

Harcerska inauguracja akcji „Moskwa-80"

W UB. SOBOTĘ trybuny Wojewódzkiego Domu Sportu w Szczecinie wypełniła młodzież w harcerskich mundurkach. Kilkaset druhen i druhów spotkało się tu, by wziąć udział w inauguracji I Chorągwianego Harcerskiego Turnieju Sportowego — Sztafeta Olimpijska „Moskwa-80".

PO złożeniu komendantowi Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej hm PL — Piotrowi Łaple — przez hm Teresę Głowinkowską — raportu o gotowości do otwarcia imprezy, inauguracji harcerskiej akcji „Moskwa-80" dokonał wiceprezydent m. Szczecina — Czesław Aszkiełowicz, który życzył młodzieży jak najlepszych wyników w sportowej rywalizacji.

Po wystąpieniu wiceprezydenta, M. Homa z LO 2 odczytała treść Apelu Olimpijskiego, a G. Wójtowicz z LO-8 dokonał wciągnięcia na maszt flagi olimpijskiej z pięcioma kółkami. Następnie młodzież złożyła ślubowanie, którego treść w trafny sposób charakteryzuje zadania ZHP w akcji „Moskwa-80".

KOŃCOWYM akordem sobotniego spotkania druhen i druhów były występy zespołów harcerskich z Morskiego Ośrodka Kultury, Technikum Kolejowego i Szkoły Podstawowej nr 62, nagradzane burzliwymi oklaskami ich koleżanek i kolegów. (jg)

Pływanie

Ekipa Szczecina najlepsza w MP młodzików

W NIEDZIELĘ zakończyły się w Koszalinie mistrzostwa Polski w pływaniu młodzików (roczniki — 1964 i 1965).

Tegoroczny przegląd młodzików w Koszalinie stał na nieco niższym poziomie niż w ub. roku. Do wyróżniających się chłopców i dziewcząt zaliczyć jednak należy W. Blechara (Lublinianka), A. Pakułę (Stal Stocznia Szczecin), A. Czopek (Jordan Kraków) oraz D. Poziemskiego (Stal Stocznia Szczecin).

W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zajęła Stal Stocznia (Szczecin) — 206 pkt. przed Jordanem (Kraków) — 122, SZS-AZS (Łódź) — 62, Stalą (Mielec) — 41, Jagiellonią (Białystok) — 29 oraz Astorią (Bydgoszcz) i SZS-AZS (Koszalin) — po 28 pkt.

Tenis stołowy

Zwycięstwa szczecińskich drużyn

NIEPEŁNĄ serię spotkań rozegrały zespoły pingpongowe o mistrzostwo II ligi. W sobotę i niedzielę występowały jednak wszystkie nasze drużyny. Stal Stocznia zwyciężyła w Gdańsku tamtejszy MRKS 11:7 i nadal jest na czele tabeli. Natomiast Nasiennik Gryfice pokonał Odrę Wrocław 12:6.

W II lidze kobiet Stal Stocznia wygrała z AZS Słupsk 8:2.

Jutro pierwszy mecz finałowy

JAK już informowaliśmy zespoły Chemika Police i Iny Goleniów awansowały do finału X Zimowego Turnieju Piłkarskiego organizowanego przez OZPN o Puchar „Kuriera Szczecińskiego". Zgodnie z regulaminem w finałach odbędą się dwa spotkania — mecz i rewanż. Pierwszy pojedynek tych drużyn rozegrany zostanie już w najbliższą środę w Policach o godz. 15.30. Drugi w niedzielę w Goleniowie o 14.

OBIE drużyny występują w klasie okręgowej i są bezpośrednimi sąsiadami w tabeli. Ina zajmuje 4 miejsce a Chemik 5 z jednakową liczbą 18 pkt. (Drużyna z Polic ma gorszą różnicę bramek).

Trenerem Chemika jest Zbigniew Ryziewicz, były trener zespołów młodzieżowych Pogoni. Inę prowadzi natomiast instruktor Henryk Nowak, który aktualnie jest słuchaczem studium trenerów piłkarskich.

Siatkówka

Na awans trzeba poczekać

OD środy do niedzieli w sali SP nr 30 przy ul. Dunikowskiego rozegrano półfinałowy turniej w siatkówce kobiet o wejście do II ligi. W imprezie, w której oprócz zespołu szczecińskiego SZS-AZS wzięły udział cztery drużyny, premiowane miejsca zajęły: Płomień Żary i SZS-AZS Gorzów. Nasze zawodniczki uplasowały się na czwartej pozycji i odpadły z dalszych gier.

Tak więc na awans trzeba będzie poczekać do przyszłego roku. Wszystkie spotkania miały charakter wyrównany i kończyły się z reguły wynikiem 3:2. W przekroju całego turnieju zespół SZS-AZS, mimo iż nie zajął czołowych miejsc, zaprezentował poprawną i ambitną grę. (jk)

Rok szczecinianek

ZOFIA BOGDANOWICZ-KASPRZYK — pracownica Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Obrotu Produktami Naftowymi CPN:

— Bezsprzecznie najważniejszym wydarzeniem minionego roku było w moim życiu przyjście na świat córeczki Tamary. Wreszcie dziewczynka — o czym marzył mąż, bo mamy też dwóch synów: Igora i Ireneusza. Rodzina jest już w komplecie — dwa plus trzy.

Jak każda chyba matka, większość swoich planów i marzeń wiążę z dziećmi. Cieszę się bardzo, że obydwaj synowie zdradzają talenty muzyczne. (Warto tu wspomnieć, że pani Zofia należała przez wiele lat do znanego i popularnego zespołu wokalnego „Filipinki"). Chciałabym, żeby moje maluchy szybko rosły i zdrowo się chowały, abym bardziej mogła poświęcić się pracy zawodowej.

Rozmowę naszą kończy 5-letni Igor, który zorientowawszy się, że mówimy o Dniu Kobiet, śpiewa nam pięknego walczyka o marcowym wietrze, który kupił bukiet z tysiąca róż dla wszystkich pań...

WTOREK, 8 MARCA

DZIŚ:
Beaty, Wincentego
JUTRO:
Katarzyny, Franciszki

POGODA

ZACHMURZENIE duże, możliwość niewielkiego deszczu. Temp. do 12 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1025,2 milibara (769 mm Hg). W ciągu dnia dość duży spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Szczęśliwe wydarzenie" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Farsa mrocznych" g. 19.30; MUZYCZNY — „Machiavelli" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) — „Romantyczna Angielka" g. 15.30, 18, 20.15 — ang., l. 18 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-03) — „Rafferty i dziewczyny" g. 18.15, 20.30 — USA, panoram., l. 15; środa: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Avanti" g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 — USA, l. 15 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Ptaki ptakom" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12; środa: „Z przymrużeniem oka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 18; POLONIA (tel. 221-834) — „Ojciec Chrzestny" g. 11, 19 — USA, l. 18 — cz. II; „Czarna karawana" g. 15, 17 — radz., l. 12 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 15.30 16.45 — pol.-fr.; „Zorro" g. 13.15; „Mgła" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Świat Dzikiego Zachodu" g. 22; środa: „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 9.45, 16, 17.15; „Zorro" g. 11, 13.30; „Lalka" g. 19 — pol., l. 15 — panoram.; „Świat Dzikiego Zachodu" g. 22; ZAMEK — „Audiencja" g. 18 — wł., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Strzały Robin Hooda" g. 17.30 — radz. — panoram., l. 12; „Werdykt" g. 19.30 — fr., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Trzęsienie ziemi" g. 17, 19.30 — USA, panoram., l. 15; HUTNIK (Stołczyn) — „Ojciec Chrzestny" g. 17 — USA, l. 18 — cz. I; 1 MAJ (Żydowce) — „Królewskie marzenie" g. 19 — USA, l. 15; BAJKA (Police) — „Nocne widma" g. 17, 19 — ang., l. 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Dzielny wojak Rossolino" g. 19 — jug., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Pierwsza spokojna noc" g. 18 — wł., l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Od siedmiu wzwyż" — USA, l. 18; WISŁA (Goleniów) — „Wrzos" — pol., l. 12; DAR (Stargard) — „Stara strzelba" — fr., l. 18; „Trędowata" — pol., l. 12; INA (Stargard) — „Samotnik" — fr., l. 15; MEGAWAT (Dolna Odra) — „Powrót tajemniczego blondyna" — fr., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka ludowa południowej Szwecji — z Muzeum „Kulturen" w Lund g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 11—17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 (g. 7—21).

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel. 426-51 (g. 7—20).

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Studio Młodych. 17.40 Teleturniej — Kółko i krzyżyk. 17.55 Interstudio. 18.25 Komicy Niemego Ekranu. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film TV fr. „Lucjan Leuwen" (kol.). 22.25 Wszystko dla pań (kol.). 23.10 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

16.10 J. angielski. 16.45 Teleturniej „Szukamy 100-procentowej kobiety". 17.25 Film wł. „Próba ucieczki". 18.20 Mam pomysł. 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Wtorek melomana. 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Godzina Barbary Krafftówny. 22.40 Film dokum. „Kobiety polskie". 23.15 J. niemiecki.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 9 Fizyka dla klas VI. 11 Film wł. „Próba ucieczki". 12 Wychowanie plastyczne dla klas VII—VIII. 12.45 i 13.25 Szkoła średnia. 14 „W drodze do nowego". 15.50 NURT. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Dla dzieci „Co to jest?". 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.55 Program muzyczno-rozrywkowy „Offenbachiada" (kolory). 18.25 „Skarby siódmego kontynentu" (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Filmoteka arcydzieł — „Hamlet". 23.05 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.25 J francuski. 17 „Czy znacie Neubrandenburg?". 17.30 Reportaż „Miejsce urodzenia" (kol.). 17.45 Film „Rozbitkowie" (kol.). 18.10 Teleturniej popularnonaukowy dla młodzieży „Liga pięciu". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Studio Sport. 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Powtórzenie na życzenie — „Aznavour śpiewa nowe piosenki" (kol.). 23.05 J. angielski. 23.35 NURT.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

WTOREK

14.35 J. ang. 15.05 J. rosyjski. 15.30 Stadion. 16.15 „Maya". 17.25 Wiadomości. 17.30 TV express. 18.10 Film popularnonaukowy. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkania. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.05 Program z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. 21.35 Kronika. 21.45 Film bułg. „Kobieta na rozdrożu". 23.10 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 8.55 Kronika. 9.30 Program muzyczny. 10.30 „Kobieta emancypowana". 11 Bułg. film TV „Kobieta na rozdrożu". 12.30 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 16 „Pięć tulipanów". 16.30 Wiadomości. 16.55 Polski film krym. — „Brylanty pani Zuzy". 18.15 Program dla młodzieży. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Reportaż o rybakach. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Reportaż z pin. Rodezji. 21 Studio Przebojów. 21.45 Kronika. 21.55 Kalejdoskop. 22.25 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

14.25 Rytmy młodych. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Spotkanie z piosenką radziecką. 16.06 U przyjaciół. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Interserwis. 17.00 Radiokurier. 17.20 Problemy kultury fizycznej. 17.30 Gra Mała Ork. Dęta. 17.40 Tydzień Kultury Języka. 18.35 Przeboje sprzed lat. 19.15 Ork. PR i TV w Łodzi. 19.40 Muzyczne pocztówki z Włoch. 20.05 NURT. 20.25 Wieczorny koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieżowy. 21.28 Muzyczny kalejdoskop. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.20 600 sekund z Billym Mc Guffie. 22.39 Fala 77. 22.40 Mini-recital Alicji Majewskiej. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Jam session. 0.11 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II

(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

13.20 Portrety muzyczne kobiet. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z drugiej strony płyty. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Śpiewa Janet Baker. 15.40 Studio Słoneczko. 16.00 Śpiewają Wrocławskie Skowronki. 16.10 Spółdzielczość rolnicza rolnikom. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.26 Melodie z operetek. 16.40 PAW. 17.00 Kompozytorzy wybrankom. 17.15 Portrety średniowiecznej damy. 17.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 17.55 Postacie słynnych kobiet. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Podróże muzyczne po kraju. 19.30 Róża — magazyn literacki. 20.30 Biografia niezwykła. 21.00 Dedykacje muzyczne panłom. 21.52 Portrety kobiece w muzyce dawnej. 22.10 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.50 50-lecie powstania Stowarzyszenia Młodych Muzyków. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Kobietom w hołdzie.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

15.10 Z archiwum włoskiej piosenki. 15.30 W Warce. 15.45 Z muzycznego teatru. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Jazz — rockowe uwertury. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Salon radiowy. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.25 Opera tygodnia. 19.50 Śpiąca królewna. 20.00 Mini-max. 20.40 Syrena zwodnicza. 21.05 Wielki pianista. 21.52 „Człowiek wysokiego lotu". 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.38 Będziesz moją panią. 23.00 Wiersze Joanny Salamon. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

13.50 Dla szkół średnich — biologia. 14.25 Parnasik. 14.55 „Przeprowadzka" i „Sokół św. Anny". 15.15 Notatnik kulturalny. 15.30 „Matysiakowie". 16.05 Gra zespół kameralny Filharmonii Narodowej. 16.20 Wszechnica rodzinna. 16.40 PAW. 17.00 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 18.40 Kulisy historii. 19.00 Szkoła średnia dla pracujących. 19.15 J. angielski. 19.30 Transmisja recitalu pianistyki. 20.15 „Malwa". 20.35 D. c. transmisji. 21.35 „Romeo i Julia". 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Twarze jazzu.

PRACA

DOCHODZĄCA opiekunka do dziecka, potrzebna od zaraz, tel. 82-23-00. 4265-G

NAUKA

STUDENT IV roku PS udzieli korepetycji — matematyka, fizyka. Telefon 737-42. 3772-G

PRZYGOTOWUJĘ do matur, egzaminów wstępnych, korepetycje — matematyka, fizyka, chemia, tel. 821-622. 3743-G

KUPNO

GARAŻ w okolicy ul. Czorsztyńskiej i Piramowicza, kupię, tel. 702-54 godz. 18—22. 3773-G

RÓŻNE

GARAŻ w śródmieściu zamienię na garaż na Pogodnie, tel. 711-35 od godz. 20. 3736-G

GARAŻ do wynajęcia — Gumieńce, tel. 756-66. 3740-G

SPRZEDAŻ

AUSTINA 1500 Diesel, stan dobry, sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 125p, tel. 22-66-70. 3763-G

FIATA 126p, rok 1974, sprzedam. Wiadomość: ul. Czorsztyńska 25 (w głębi), tel. 754-92 godz. 8—15. 4439-G

WARSZAWĘ M-20 — sprzedam, ul. Zabużańska 53. 3747-G

NOWEGO Fiata 126p, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3759. 3759-G

FIATA 125p, 1500, rocznik 1971, sprzedam, tel. 224-778 od godz. 16. 3756-G

FIATA 126 p, rocznik 1976, przebieg 14 tys. km, sprzedam. Tel. 37-453 godz. 9—19. 3756-G

FIATA 125p, 1300, rocznik 1975, sprzedam, tel. 707-25 od godz. 19. 3756-G

SKODĘ 100L, rocznik październik 1971, sprzedam, tel. 762-5119 po godzinie 16.30. 3737-G

SKODĘ 100 S, sprzedam, tel. 233-572 po 16. 3745-G

TRABANTA 601, sprzedam. Żółkiewskiego 18/1. 3727-G

RENAULT-Dauphine — sprzedam, Bogusława 20/1. 3435-G

SAMOCHÓD Syrenę 105, sprzedam, ul. Bogusława 14/14. 3777-G

PICK-UPA sprzedam tanio. Śmierdnica, ul. Nauczycielska 21. 3733-G

GARAŻ blaszany, sprzedam, tel. 469-04. 3735-G

KAROSERIĘ do małego Fiata 126p, sprzedam, tel. 386-80 do godz. 15. 3744-G

AKORDEON Weltmeister 80 basów, sprzedam, tel. 375-81. 3742-G

KANAPOTAPCZAN w b. dobrym stanie, sprzedam. Dzwonić tel. 755-23 po godz. 16. 3750-G

ŻYRANDOL 8-żarówkowy — antyk oraz inne starocie, sprzedam, tel. 388-18 godz. 8—13. 3752-G

WÓZEK głęboki austriacki, sprzedam, tel. 22-31-43. 3771-G

MINIKALKULATOR do obliczeń inżynieryjno-technicznych okazyjnie sprzedam, tel. 774-66 po 16. 3770-G

6-TYGODNIOWE owczarki alzackie, sprzedam, ul. Kapitańska 1/8. 3769-G

NOWY brązowy kożuch, rozmiar 46/176, sprzedam, tel. 780-83. 3728-G

LOKALE

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 3270.

Z żalem zawiadamiamy, że 4 marca 1977 r. zmarł w wieku 62 lat starszy bosman Kapitanatu Portu w Szczecinie

Jan Pietrzak

długoletni pracownik Urzędu Morskiego w Szczecinie, odznaczony Brązową i Srebrną Odznaką Zasłużonego Pracownika Morza oraz Odznaką Gryfa Pomorskiego.

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie Zmarłego

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Urzędu Morskiego w Szczecinie.

1 marca 1977 r. zmarła długoletnia pracownica Żłobka Przyzakładowego „Chemitex-Wiskord"

Felicja Stankiewicz

Wyrazy współczucia rodzinie Zmarłej

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczecinie.

5 marca 1977 r. zmarł nagle

Jerzy Szornsztajn

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym,

o czym zawiadamia w głębokim smutku

RODZINA.

Przyjaciołom, koleżankom i kolegom oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w ciężkich dla nas chwilach i wzięli udział w smutnych uroczystościach pogrzebowych naszego najukochańszego Męża, Ojca i Dziadka
inż.
ZBIGNIEWA DOWBORA
oraz wszystkim, którzy okazali dużo serca i ofiarności w ratowaniu życia
serdecznie dziękuje
RODZINA.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 19 marca 1977 roku o godzinie 11.00 w Wydziale Zootechnicznym Akademii Rolniczej w Szczecinie (ul. Dr Judyma 12/14) odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej **mgr inż. Krystyny Waszczak nt. „Ekonomika mechanicznych suszarń zielonek w przedsiębiorstwach PGR na dużych kompleksach trwałych użytków zielonych"** (do wglądu w Bibliotece Głównej AR Szczecin, ul. Janosika 8). Promotor — prof. dr hab. Zygmunt Dowgiałło. 874-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-950 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41 sekretarz redakcji 407-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 33): dział miejski 462-35: dział morski 427-77: dział sportowy 379-50: dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa" — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej – 182 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. L-9

MPO dyskutuje z „Dębem"

A góra śmieci rośnie

W STYCZNIU tego roku przy ul. Metalowej nr 22—23 B w Podjuchach przekazano lokatorom nowy dom. 70 rodzin z radością przeprowadziło się do jasnych, nowych mieszkań. To zadowolenie z własnego rodzinnego gniazdka zaczął jednak przyćmiewać drobny acz dokuczliwy brak — na podwórku nie postawiono kubłów na śmieci.

LOKATORZY czekali kilka dni, po czym zaczęli nagabywać swą spółdzielnię mieszkaniową „Dąb". Administracja spółdzielni powiedziała, że postawienie pojemników na odpadki należy do MPO. Tam zatem skierowali mieszkańcy nowego bloku przy ul. Metalowej swe żądania.

MPO jednak odparowało ten zarzut. Lokatorzy z Podjuch dowiedzieli się, że przedsiębiorstwo zobowiązane jest jedynie, na zapotrzebowanie administratora domu (w tym wypadku spółdzielni) postawić kubły na podwórku. Zachcianki lokatorów nie obchodzą specjalistów od oczyszczania.

Wrócili więc ludzie do zarządu spółdzielni prosząc by zechciał wystosować odpowiednie urzędowe pismo do MPO. „Dąb" jednak wart swej nazwy (przynajmniej w tej sprawie...) — twardy jest i nieugięty. „MPO ma postawić pojemniki bez naszego pisma i koniec".

Instytucje, powołane by służyć swym klientom, wiodą spór już trzeci miesiąc w sprawie drobniutkiej, ale dla szarych ludzi — bardzo ważnej.

Tymczasem 70 rodzin (trzy setki ludzi) wynosi codziennie śmieci i wyrzuca je za płot swego podwórka, na teren sąsiedniej budowy. I tak dobrze, że składują odpadki w jedno miejsce. Góra śmieci rośnie. A „Dąb" i MPO nie mogą się porozumieć w sprawie jednego świstka papieru! (ław)

Gościnne występy

Pantomimy Wrocławskiej

W DNIACH 16, 17 i 18 marca na scenie Teatru Współczesnego występować będzie Pantomima Wrocławska Henryka Tomaszewskiego. Ten znakomity teatr gestu bawił w naszym mieście już kilkakrotnie. Ostatnio przedstawił widowisko „Gilgamesz". Obecnie obejrzymy najnowszy spektakl pt. „Sceny fantastyczne z Legendy o Panu Twardowskim".

Występy Pantomimy, to nowa wartościowa propozycja kulturalna, którą zawdzięczamy organizacyjnym wysiłkom teatrów — tym razem Współczesnego (po niedawnych występach warszawskiego Teatru Powszechnego, co przygotował Teatr Polski).

Trzy przedstawienia „Scen fantastycznych..." odbędą się, jak już wspomnieliśmy, w Teatrze Współczesnym. Początek spektakli — godz. 19. (jf)

„Skorpio" w Szczecinie

ZA TYDZIEŃ, 15 bm. wystąpi w Szczecinie węgierska grupa „Skorpio", znana miłośnym melomanom z nagrań radiowych i płyt. Koncerty odbędą się w kinie „Colosseum" o godz. 18 i 20. Bilety są do nabycia w kasie mieszczącej się w hallu kina oraz w Szczecińskiej Agencji Artystycznej, tel. 331-45. (jas)

Rok szczecinianek

INŻ. IRENA ŻUKOWSKA — kierowniczka działu przygotowania produkcji w szczecińskiej Centrali Rybnej, „opiekunka" sławnego już na cały kraj „Chiefa":

— No właśnie, „Chief" w roku ubiegłym zdobył na kulinarnym polu wysokie laury. W ogromnie silnej konkurencji wielu krajowych restauracji wywalczyliśmy dyplom „Srebrnej Patelni". Spośród 6 dań, jakie zaprezentowaliśmy na konkursowym forum, aż na pięć: zrazy admiralskie, medalion złocisty, szkarłacicę po bosmańsku, sztufadę z tuńczyka i rosolnik z frykadelkami opracowałam technologię, więc był to także po trosze i mój maleńki sukces osobisty... W tym roku zamierzamy ubiegać się o „Srebrną Patelnię" po raz wtóry. Trofeum to nie wisi jeszcze w „Chiefie" dlatego, że w myśl regulaminu, trzeba dwukrotnie startować w konkursie, by zdobyć tę nagrodę. Cieszymy się zatem z dyplomu, ale nie rezygnujemy z „Patelni"...

W roku ubiegłym opracowałyśmy wraz z koleżanką mgr inż. Marią Leszczyńską technologię produkcji „sardynki pikantnej", która została „produktem roku 1976". No i wreszcie — wybrano mnie na wiceprzewodniczącą Rady Zakładowej, a 1 marca br. „stuknęło" mi zawodowe dziesięciolecie. Ulf, to dużo wrażeń, jak na jeden rok...

Kwiaty i torcik dla Ewy

SZCZECIŃSKIE kwiaciarnie są dziś dosłownie oblężone. Każdy z panów dostanie bez problemu, co prawda po dłuższym staniu w kolejce, kwiatek dla swojej Ewy. Samo tylko Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej dostarczyło do swoich kwiaciarni 35 tysięcy kwiatów. Głównie są to tulipany i frezje.

Prezentem mogą być również słodycze. Zakład Gastronomii WSS „Społem" przygotował 12 kiermaszy cukierniczych, które czynne są od rana. Wyszukane specjały (każdy z okolicznościowym napisem) można kupić w następujących kawiarniach, restauracjach i barach: „Kaskada", „Zamkowa", „Turysta", „Extra", „Duet", „Marzenie", „Pomorzanka", „Dar-bar", „Poranek", „Panorama", „Pomorski" i „Rydz".

W SZKOLE nauczyciel zwraca się do dziewczyny niezbyt stosownie ubranej:

— Czy słyszałaś coś o Kodeksie Ucznia?

— Kodeks ucznia... Proszę zanucić kilka taktów, na pewno znam, tylko nie pamiętam...

(Usłyszane w kabarecie szkolnym dziewcząt z Liceum Medycznego w Szczecinie)

Lewą, prawą — lecz nie ławą

Czytelnicy proponują

NIEDAWNO poruszaliśmy na naszych łamach problem oznakowania przejść dla pieszych. Proponowaliśmy, by malowano nie tylko pasy, ale i strzałki segregujące ruch na „zebrach", co zresztą było praktykowane dwa lub trzy lata temu. W tej sprawie nie wypowiedzieli się jeszcze przedstawiciele PEDiM-u. Zainteresowała ona natomiast wielu Czytelników, którzy listownie i telefonicznie przekazali swoje uwagi.

Większość osób poparła naszą propozycję, uważając, że należy za pomocą odpowiedniego oznakowania zaprowadzić porządek na przejściach dla pieszych. Lech Bednarczyk zam. przy ul. Krzywoustego zaproponował, aby pasy były malowane w taki oto sposób.

INNI z kolei zgłaszali zastrzeżenia. Uważają bowiem, że podzielenie przejść na dwa ciągi, obojętnie jakimi znakami, nie przyczyni się do usprawnienia ruchu pieszego. Zazwyczaj „zebry" znajdują się w pobliżu przystanków tramwajowych. Osoby tam właśnie zdążające tak czy owak będą musiały przeciąć drogę pieszym idącym z przeciwka. Można tego uniknąć tworząc trzeci, wydzielony trakt dla tych, którzy chcą dostać się do tramwaju. Wówczas rzeczywiście na przejściach nie będzie dochodziło do starcia między przechodniami wędrującymi z jednej i drugiej strony szeroką ławą. (jas)

Krew dla chorych kobiet

Piękny dar junaków ze Zdrojów

PIĘKNYM, humanitarnym gestem uczcili parę dni temu junacy 40-4 Ochotniczego Hufca Pracy ze Zdrojów Dzień Kobiet. Zamiast symbolicznego, zdawkowego kwiatka, zorganizowali akcję honorowego krwiodawstwa, podczas której 16 junaków oddało 4,3 litra krwi. Jest to dar dla chorych kobiet. Klub Honorowych Dawców Krwi działa przy hufcu od 1975 roku. W tym czasie junacy ze Zdrojów (pracujący przy budowie szpitala dziecięcego) dostarczyli lecznictwu około 30 litrów bezcennego, życiodajnego leku. (l)

Notatnik szczeciński

◆ Z OKAZJI Międzynarodowego Dnia Kobiet, Dział Zbiorów Specjalnych WiMBP w Szczecinie urządził wystawę pn. „Kobieta w malarstwie, poezji i muzyce". Wystawa eksponowana w gmachu Biblioteki przy Czytelni Sztuki (ul. Podgórna 15, I p), czynna będzie do końca marca br.

◆ W CIĄGU najbliższych tygodni rozpocznie działalność Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Egzaminacyjna dla artystów estrady. W związku z tym Szczecińska Agencja Artystyczna prosi o pilne zgłaszanie się do Agencji współpracujących z nią adeptów i asystentów, nie posiadających pełnych uprawnień zawodowych, a spełniających wymagania regulaminu komisji. Zgłoszenia przyjmowane będą w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca br.

◆ KOMISJA Prawa Morskiego przy Zarządzie Wojewódzkim Zrzeszenia Prawników zaprasza osoby zainteresowane na odczyt kpt. ż. w. Andrzeja Fiderkiewicza pt. „Zmiany w prawie drogi morskiej w związku z nową konwencją z 1972 r.", który zostanie wygłoszony jutro, 9 bm. o godz. 18, w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

◆ MŁODZIEŻOWY telefon zaufania — nr 469-19 — czynny będzie dziś w godz. od 17 do 19. Odpowiedzi udzielają lekarz seksuolog i prawnik.

Samorząd mieszkańców

W jedności siła

PODSTAWOWA rola samorządu mieszkańców — to reprezentowanie interesów swego osiedla. Do tego zaś — rzecz oczywista — niezbędna jest dobra znajomość opinii większości mieszkańców, pełne zrozumienie ich potrzeb przez zespół działaczy samorządowych. Niemal codziennie spotykamy się z przykładami konsekwentnych działań samorządu na rzecz reprezentowanego przez nich środowiska.

OTO jeden z przykładów. Dotyczy on sklepu przy al. Niepodległości 28. Władze handlowe wychodziły z założenia, iż należy zmienić profil tej placówki, która prowadzi sprzedaż aparatury pomiarowej dla instytucji. Zapadła więc decyzja, aby stworzyć tam sklep z artykułami spożywczymi. Mieszkańcy okolicznych domów obawiają się jednak, iż taka zmiana może spowodować nasilenie hałasu. Wiadomo bowiem, że sklep spożywczy jest o różnych porach zaopatrywany przez samochody dostawcze, które ponadto zabiokują podwórze, służące dotychczas jako parking dla wozów osobowych. Ponadto w pobliżu działają inne sklepy tej samej branży.

W ubiegły piątek zorganizowano więc z inicjatywy samorządu i władz handlowych spotkanie z mieszkańcami. W spokojnej i rzeczowej dyskusji rozwiane zostały wszystkie wątpliwości lokatorów posesji nr 28. Wyrazili oni zgodę na przebranżowienie sklepu mieszczącego się na parterze ich budynku. Będzie więc tam jednak sklep spożywczy. Takie postawienie sprawy przez Komitet Obwodowy nr 12 świadczy o tym, że jego decyzja jest adekwatna do opinii reprezentowanych przez niego mieszkańców.

A TERAZ przykład diametralnie różny. Otrzymaliśmy właśnie list podpisany przez grupę mieszkańców Dąbia. Czytamy w nim m. in.:

„Mieliśmy w Dąbiu sklep z artykułami chemicznymi i gospodarstwa domowego. Można tam było kupić proszki do prania, talerze, garnki, wody kwiatowe, mydło, szminki i dużo innych towarów niezbędnych do gospodarstwa domowego.

Po remoncie i modernizacji wnętrza z nadzieją weszliśmy do sklepu i... ujrzeliśmy tam pralki, lodówki, magnetofony. Czym się kierowano likwidując jedyny sklep tej branży w naszym rejonie? Czy po proszek i mydło musimy jeździć do śródmieścia?"

W WYDZIALE Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Szczecinie powiedziano nam, że w tej sprawie istniała już od dawna inna koncepcja. Mianowicie postanowiono, iż sklep chemiczny w Dąbiu zostanie po remoncie przebranżowiony i będzie prowadził sprzedaż lodówek, pralek itp. Natomiast funkcje sklepu z chemią gospodarczą i 100! drobiazgów miał pełnić przebranżowiony sklep WSS przy ul. Zamiejskiej. Po prostu bardziej się on do tego nadaje z uwagi na zaplecze i rozwiązanie powierzchni handlowej. W tej sprawie Wydział Handlu i Usług UM zwrócił się z prośbą o opinię do Komitetu Obwodowego nr 2.

Wbrew oczekiwaniom wszystkich, samorząd do tej propozycji ustosunkował się... negatywnie, motywując swoje stanowisko tym, iż w Dąbiu jest mało sklepów spożywczych i dlatego nie zgadza się na stworzenie w sklepie przy ul. Zamiejskiej placówki prowadzącej sprzedaż chemii gospodarczej.

Na terenie podległym Komitetowi Obwodowemu nr 2 jest obecnie czynnych 10 sklepów spożywczych. Czy naprawdę, zdaniem samorządu, nie można jednego z nich przekształcić na sklep chemiczny, skoro pragną tego sami mieszkańcy? Na jakich podstawach oparta została negatywna opinia Komitetu Osiedlowego nr 2 z Dąbia, jeśli mieszkańcy piszą petycje o uruchomienie takiego sklepu?

(Macz)